



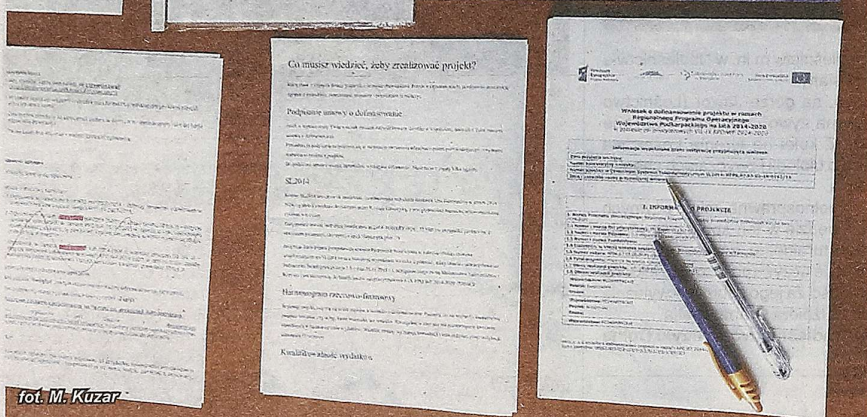
NR 16 (624)

GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADZKA

ROK XXVI 12.08.2016 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

ZAŁOŻ FIRME – SĄ PIENIĄDZE!



fot. M. Kuzar

Jeśli jesteś osobą długotrwale bezrobotną i powyżej 30 roku życia - masz szansę na niemałe pieniądze. Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie dla osób chcących otworzyć własną działalność gospodarczą przeznaczył 130 mln zł.

Lista projektów, które spełniły kryteria została ogłoszona 29 lipca. Pieniądze pochodzą z Programu - Wsparcie Rozwoju Przedsiębiorczości w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020.

Ogłoszenie listy projektów wybranych do dofinansowania oznacza w praktyce, że w najbliższym czasie zainteresowani będą mogli starać się o bezzwrotne dotacje na rozpoczęcie własnego biznesu. Udało nam się zwiększyć alokację, czyli wysokość środków przeznaczonych na to działanie, niemal dwukrotnie. Zatem na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej jest do wykorzystania blisko 130 milionów złotych - mówi Tomasz Czop, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Rzeszowie.

Wsparcie ze środków europejskich na zakładanie własnego

biznesu od lat cieszy się dużym zainteresowaniem. Teraz Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie przedstawił listę tych instytucji, które już niebawem będą realizować projekty bezzwrotnego wsparcia dla osób zamierzających rozpocząć własną działalność gospodarczą. Dokładnie chodzi o dotacje, poprzedzone szkoleniami i indywidualnym doradztwem oraz o wsparcie pomostowe na przykład specjalistyczne usługi doradczo-szkoleniowe czy pomoc finansową w maksymalnej wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę do 12 miesięcy od dnia rozpoczęcia działalności gospodarczej.

Kasę dostały Lesko i Ustrzyki. Pieniądze na dotacje dostały również organizacje z Leska i Ustrzyk. W Lesku dofinansowaniami zajmie się Bieszczadzkie Forum Europejskie, a w Ustrzykach Dolnych Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego. Obie, ze swoimi wnioskami znalazły się w pierwszej trójce najlepiej ocenianych projektów.

- Dostaliśmy dofinansowania na dwa projekty - „Skuteczny

przedsiębiorca - od pomysłu do biznesu” i „Moja firma - sukces Podkarpacia” i przewidujemy, że oba będą cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. W ubiegłym roku mieliśmy tak dużą liczbę zgłoszeń, że rekrutację zamknęliśmy po kilku dniach - informuje Małgorzata Kot z Bieszczadzkiego Forum Europejskiego.

W tym roku dofinansowanie będzie niższe niż w ubiegłych latach. Wcześniej, ci którzy chcieli założyć swoją firmę dostawali po 43 tys. zł. Teraz dofinansowanie wynosi 23 tys., ale do tego jest przewidziane miesięczne wsparcie pomostowe. - Te pieniądze powinny bardzo ułatwić prowadzenie własnej działalności - dodaje Małgorzata Kot.

- Na razie jeszcze nie możemy określić kiedy będziemy przyjmować wnioski. Na pewno odbędzie się to w pięciu edycjach od września do grudnia tego roku - mówi Aleksandra Zoszczak z Bieszczadzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego. BFE na oba projekty dostanie ponad 7 mln zł a BARR prawie 4 mln zł.

c.d. na s.3

Czytelnia
dla dorosłychZapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

Bohater ze Stuposian



czyt. s.3

Funkcjonariusz Straży Granicznej z Placówki w Stuposianach uratował tonącą dziewczynkę. Piotr Gac wykazał się refleksem i zdrowym rozsądkiem, gdy inni zamarli z przerażenia.

GDZIE SĄ DRWALE Z TAMTYCH LAT?



czyt. s.10

Mieli być „drożdżowym zaczynem osadnictwa w Bieszczadach”. Co się z nimi stało? Jak potoczyły się losy 17 drwali z reportażu Jerzego Wożydy? Spróbujmy wspólnie się dowiedzieć.

Downhill? To zabawa dla wszystkich!



czyt. s.14

Wyobraź sobie, że zjeżdżasz z Laworty na rowerze. Niemożliwe? Masz dobre hamulce, kask, ochraniacze na kolana i łokcie... Adrian Orłowski, organizator Laworta Downhill Cup #4 zapewnia, że każdy może spróbować.

FOLIA ALU ZAPRAWA KLEJOWA PAROIZOLACYJNA DO SIATKI ZU

HIT

189 zł/m²

2099 zł/szt

ABP

Ustrzyki Dln. (za kinem)
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

“PROFIL”
Sanok, ul Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**

Projektowanie i kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń

FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW

F.P.H.U. „WIECUS” M. WIECOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

604 500 288

605 530 288

Wkłady
żaro - kwaso
odporne
sprzedaż - montaż

www.rozwiercaniekominow.pl

Pomagamy bieszczadzkim zwierzętom

Wzorem lat ubiegłych podopieczni ze Stowarzyszenia „Promyk Nadziei” z Ustrzyk Dolnych przeprowadzili kolejną akcję związaną z ochroną środowiska naturalnego.



fol. Marcin Plaza

Tym razem temat przewodni programu nadzorowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie „Pomagamy bieszczadzkim zwierzętom” dotyczył ochrony bieszczadzkich zwierząt. W siedzibie Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne 27 lipca dzieci przedstawiły inscenizację na ten temat wraz z prezentacją rekwizytów oraz krótkim testem dla pracowników. Na zakończenie podopieczni stowarzyszenia rozdali uczestnikom spotkania pamiątkowe nalepki informacyjne.

Treści przedstawione w prelekcji na temat bieszczadzkich zwierząt, dzieci zdobyły pod okiem leśników, podczas wiosennych wyjazdów terenowych do lasu na

obszarze tutejszych nadleśnictw m.in. w Nadleśnictwie Bircza, Bałigród, Stuposiany.

W ustrzyckich lasach, na górze Jawor (Leśnictwo Jawor) dzieci poznały „na żywo” zwyczaje związane z życiem niedźwiedzi. Z kolei na terenie Leśnictwa Łodyna dowiedziały się o biologii i zwyczajach charakterystycznych dla jelenia.

– Dzieci i młodzież niepełnosprawna, mimo pewnych ograniczeń życiowych, będzie w ten sposób czuć się potrzebna środowisku naturalnemu, a przez przekazanie zdobytej wiedzy będzie uczyć społeczność lokalną wspólnej odpowiedzialności za jego ochronę – wyjaśnia prezes stowarzyszenia Elżbieta Granatowska.

Marcin Plaza Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne

Freja ofiarą kłusownika

Zakończyła się wędrówka wilczyca z Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Freja padła ofiarą kłusownika. Martwe zwierzę znaleziono w Pieninach.

O znalezieniu wilczycy Frei Bieszczadzki Park Narodowy został poinformowany 14 lipca. Informację o odnalezieniu martwego wilka z obrozą telemetryczną w Pieninach, niedaleko miejscowości Biała Woda, na terenie Nadleśnictwa Krościenko nad Dunajcem przekazał Instytut Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Martwe zwierzę znalazła kobieta zbierająca borówki i poinformowała o tym fakcie nadleśnictwo.

Okazało się, że znaleziona wilczyca pochodzi z Bieszczadzkiego Parku Narodowego i była monitorowana telemetrycznie od kwietnia 2015 roku. Freja, która po 8 miesiącach przebywania na obszarze BPN rozpoczęła migrację na zachód, od kilku miesięcy przebywała pomiędzy Pieninami a słowackim Spišem na obszarze ok. 100 km/kw.

– Wyniki sekcji weterynaryjnej przeprowadzonej przez zespół dra Michała Bednarskiego z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu wskazały, że bezpośrednią przyczyną śmierci wadery był postrzał w szyję pociskiem pełnopłaszczowym z jedną raną wlotową i pojedynczym kanałem wylotowym – informuje Bartosz Pirga z Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

– Zwierzę padło na miejscu strzału. Bezpośredni odczyt z odzyskanej obroży telemetrycznej wskazuje, że waderę zastrzelono tam gdzie ją później znaleziono 9 lipca. Miejsce to znajduje się na terenie wsi Biała Woda w Polsce. Zabito ją na niewielkiej polance z utwardzaną drogą dojazdową z drogi leśnej, na której znajduje się karmisko zwierzyny czyli paśnik z miejscem wykładania soli, tzw. lizawka.



fol. BPN

– Charakterystyka miejsca oraz sposób postrzału, wskazują na równoległość do ciała zwierzęcia oraz precyzyjny strzał z bliskiej odległości o bardzo dużej sile rażenia – wyjaśnia Bartosz Pirga.

O fakcie kłusownictwa powiadomiona została Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Krakowie i Nadleśnictwo Krościenko n. Dunajcem. Sprawa została skierowana do prokuratury przez Nadleśnictwo Krościenko.

BdPN/oprac. jap

Daleka wędrówka Freji

Odlowiona w marcu 2015 roku na terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego wilczyca Freja przebywała przez osiem miesięcy z watahą 8 wilków, w areale o wielkości 270 km/kw. W nocy z 21 na 22 listopada niespodziewanie rozpoczęła migrację na zachód, która trwała do 9 lipca. W grudniu 2015 r. na trzy tygodnie zatrzymała się w rejonie Magurskiego Parku Narodowego na obszarze około 260 km/kw, po czym dalej ruszyła na zachód. Kolejnym dłuższym przystankiem na obszarze około 600 km/kw było przedgórze Słowackich Tatr Wysokich, gdzie przebywała przez półtora miesiąca. Tam, w rejonie Popradu Freja kilkakrotnie podchodziła do autostrady D1 próbując ją bezskutecznie przekroczyć. W pewnym momencie zbliżyła się nawet na odległość 300 metrów do tak zwanego górnego przejścia dla zwierząt – jednak z nieznanych przyczyn nie skorzystała z tego mostu nad ruchliwą drogą. W lutym Freja przebywała w rejonie dwóch polskich parków narodowych – Gorczańskiego i Pienińskiego – w prostej linii 170 km od granicy swojego dawnego terytorium w Bieszczadach.

Bartosz Pirga i Przemysław Wasiak

Złapane podczas bieszczadzkich wędrówek



Latem na bieszczadzkich szlakach jest spory ruch, jednak miłośnikom pięknych widoków to nie przeszkadza. Andrzej Sasin z Warszawy uważa, że najpiękniejsze widoki są z Bukowego Berda. Zapraszamy do przesyłania swoich zdjęć na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl

Nadchodzą leśne żniwa



Leśne dary

fol. M. Świerczyński

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

Niby dopiero połowa wakacji, niby jeszcze pełnia lata, a tu już przyroda daje znaki, że jesień tuż, tuż. I nie ma się co smuć. Przecież nadchodzi najpiękniejsza pora roku. Szczególnie tu, w Bieszczadach. Dlatego Drodzy Państwo, nie ma co siedzieć na plaży, czy nie daj Bóg przed telewizorem, tylko trzeba ruszyć do lasu. Taka wyprawa przyniesie same korzyści. Przede wszystkim pocujemy się lepiej, bo leśne powietrze jest wręcz czubate od wszelkiego rodzaju olejów eterycznych i innych związków przyjaznych człowiekowi. Po drugie las teraz darzy wszystkich odwiedzających czym tylko może. Grzyby w tym roku pięknie obrodziły. Prawdziwki, podgrzybki czy kozaki można znaleźć na każdym kroku. Fakt, wiele jest robaczowych, ale zawsze wśród nich znajdziemy kilka zdrowych, a jajecznicza ze świeżymi boro-

wikami to przecież cymes wart każdego zachodu. Nie można zapominać również o suszeniu czy marynowaniu. W mroźną (mam nadzieję) zimę będą jak znalazł. Kolejnym skarbem z lasu są jeżyny. Te niepozorne, czarne owoce to prawdziwa bomba dla zdrowia. Dzięki zawartości silnych antyoksydantów, które są inhibitorami substancji rakotwórczych, stanowią jeden z głównych elementów diety antynowotworowej. Jeżyny są także bogatym źródłem błonnika, który ogranicza wchłanianie niezdrowych tłuszczów, a tym samym zmniejsza ryzyko chorób serca. Poza tym przyspieszają przemianę materii, dzięki czemu są pożądanym składnikiem diety odchudzającej. Zawarta w jeżynach witamina K pełni ważną rolę w powstawaniu właściwej formy osteokalcyny (białka występującego w tkance kostnej). Nie można w tym miejscu zapomnieć

o chyba najlepszym (wg. mnie) sposobie użytkowania jeżyny. Nalewka. Tak prosta, że każdy może ją zrobić sam. Wystarczy zasypać jeżyny cukrem na 5-6 dni, następnie zalać wódką i po dwóch tygodniach wszystko przecedzić i zlać do butelek. Nie jest to mocna czy wytrawna nalewka, idealnie nadaje się na aperitif. Ba, nie trzeba nawet trzymać się kurczowo przepisu. Ja robię wszystko „na oko” i zawsze wychodzi. Będąc w lesie warto czasami podnieść wzrok wyżej. Tam, już za chwilę obrodzą leśniczyny. Wiem, wiem te hodowlane są większe i nie mają tak twardej skorupki. Za to leśne są bez żadnych nawozów, pełne naturalnego smaku i po prostu dużo lepsze. Jak zresztą wszystko z lasu, gdzie całym procesem dojrzewania steruje natura, która najlepiej wie jak to robić.

Darż Bór.

Trwa przebudowa mostu

Około pół roku potrwa rozpoczęta w czerwcu przebudowa mostu przez potok Dziurdziów w Hoczwi na trasie Lesko – Cisna. W tym miejscu ruch odbywa się wahadłowo. Kierowcom zalecane są objazdy.



Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich poinformował, że przebudowa mostu w Hoczwi w powiecie leskim w ciągu drogi wojewódzkiej Lesko-Cisna potrwa pół roku.

- Podczas wykonywanych prac budowlano – montażowych ruch odbywa się wahadłowo – informuje Ewa Sudol-Sikora, specjalista ds. Informacji Publicznej PZDW. - Ze względu na tworzące się szczegól-

nie podczas weekendów korki, kierowcom jadącym z Leska w kierunku Polańczyka zalecany jest objazd przez Uherce i Solinę, natomiast z Polańczyka do Leska – przez Solinę i Uherce.

Prace obejmujące przebudowę mostu, dojazdów do obiektu oraz odcinkowe umocnienie brzegów i dna potoku będą prowadzone najprawdopodobniej do końca listopada br.

- Wysłuzona przeprawa zostanie zastąpiona nowym, komfortowym obiektem o najwyższej klasie nośności (A), co oznacza, że będą mogły poruszać się po nim pojazdy o masie całkowitej do 50 ton – dodaje Ewa Sudol-Sikora.

Nowy most zostanie wyposażony w szerszą jezdnię, obustronne chodniki oraz urządzenia bezpieczeństwa ruchu – balustrady i bariery. Koszt przebudowy mostu w Hoczwi to blisko 2,3 mln złotych. Inwestycje realizuje firma STRABAG Sp. z o.o.

Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich przeprasza za utrudnienia i apeluje do kierowców o bezpieczną jazdę zgodnie z tymczasowym oznakowaniem.

Trwają również remonty dróg i mostów w gminie Ustrzyki Dolne, m.in. na drodze Zawadka - Stańkowa. Jak informują ustrzyccy urzędnicy za kilkanaście dni mieszkańcy będą mogli korzystać z nowego mostu. Wkrótce też rozpocznie się remont pierwszego odcinka tej drogi. Zadanie jest finansowane ze środków gminy Ustrzyki Dolne.

oprac. jap

Bohater ze Stuposian

Funkcjonariusz Straży Granicznej z Placówki w Stuposianach uratował tonącą dziewczynkę. Piotr Gac wykazał się refleksem i zdrowym rozsądkiem, gdy inni zamarli z przerażenia.



Do dramatycznych zdarzeń doszło w dniu zakończenia przez uczniów roku szkolnego. Po rozdaniu świadectw dla klas III szkoły podstawowej, mł. chor. SG Piotr Gac wraz ze swoimi dziećmi udał się na zorganizowany dla uczniów piknik. W pewnym momencie zauważył jak siedząca na brzegu pobliskiego stawu dziewczynka ześlizgnęła się i upadła do wody. Dziecko zachłysnęło się i zaczęło tonąć. Obserwujący zdarzenie zamarli.

Funkcjonariusz natychmiast zareagował i nie tracąc czasu dotarł do dziewczynki, która już była pod wodą. Wyciągnął dziecko na powierzchnię.

- Nie było czasu na czekanie, bez namysłu wskoczyłem. Wiedziałem, że staw w najgłębszym miejscu miał ponad 1,6 m głębokości - relacjonuje bohater - Po jej wyciągnięciu na brzeg, Oliwka była przestraszona, ale cała i zdrowa.

- W żadnym razie nie czuję się bohaterem, każdy widząc topiące się dziecko, jeśli tylko potrafi pływać, tak zareaguje – dodaje skromnie.

Kilka dni temu, do Komendanta Bieszczadzkiego Oddziału SG wpłynął list matki uratowanej dziewczynki, w którym gratuluje postawy jaką wykazał się podwładny mł. chor. SG Piotr Gac z Placówki SG w Stuposianach.

W odpowiedzi, Komendant Oddziału płk SG dr Piotr Pała zaprosił do komendy w Przemyśle uratowaną dziewczynkę wraz z jej matką i siostrą. Stawił się także główny bohater mł. chor. SG Piotr Gac wraz ze swoim przełożonym komendantem z Placówki SG w Stuposianach.

Komendant, pogratulował najpierw bohaterskiemu funkcjonariuszowi, wręczając mu list gratulacyjny i nagrodę pieniężną, a następnie obu siostrą przekazał specjalnie przygotowane prezenty. Dziewczynki otrzymały m.in. strażo-graniczne misie.

Potem dzieci wraz z mamą miały jeszcze okazję zwiedzić salę historyczną i zapoznać się z pamiątkowymi fotografiami.

jap/BIOSG

Założ firmę - są pieniądze

Kto może się starać o kasę?

Wnioski do Bieszczadzkiego Forum Europejskiego mogą składać wyłącznie osoby bezrobotne oraz biernie zawodowo, zamierzające rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej, powyżej 29 roku życia (w dniu złożenia dokumentów rekrutacyjnych kandydat musi mieć ukończone 30 lat), zamieszkujące w 4 powiatach województwa podkarpackiego: bieszczadzkim, leskim, brzozowskim, strzyżowskim będące w najtrudniejszej sytuacji na rynku pracy, tj.: osoby powyżej 50 roku życia, osoby długotrwale bezrobotne, kobiety i osoby niepełnosprawne.

W projekcie „Skuteczny przedsiębiorca – od pomysłu do biznesu” priorytetowo traktowani będą kandydaci spełniający następujące

kryteria: kobiety, osoby niepełnosprawne, osoby powyżej 50 roku życia, osoby długotrwale bezrobotne, osoby o niskich kwalifikacjach (posiadające wykształcenie do ISCED 3 włącznie) osoby, które zadeklarują chęć zatrudnienia pracownika w okresie pierwszych 12 miesięcy prowadzenia działalności na umowę o pracę, na okres min. 3 miesięcy w wymiarze co najmniej 1/2 etatu.

W tym roku o dotację w BARR z projektu „Wsparcie na starcie szansą na własną firmę” mogą starać się osoby powyżej 29 roku życia; bezrobotne lub biernie zawodowo, znajdujące się w szczególnej sytuacji na rynku pracy, tj. kobiety, osoby po 50 roku życia, osoby niepełnosprawne i długotrwale bezrobotne. Wnioski mogą składać mieszkańcy obszaru podregionu krośnieńskiego czyli z powiatów: bieszczadzkiego, leskiego, brzozowskiego, sanockiego, jasielskiego, krośnieńskiego i miasta Krosna oraz z obszaru podregionu przemyskiego czyli: powiaty jarosławski, lubaczowski, przemyski i przeworski oraz z miasta Przemyśl. Ważne jest by te osoby zamierzały prowadzić działalność na terenie województwa podkarpackiego.

- W ramach projektu oferujemy bezzwrotne dotacje w wysokości do 22 tys. 700 zł; wsparcie pomostowe - 1850 zł wypłacane przez 12 miesięcy, bezpłatne usługi szkoleniowo-doradcze umożliwiające uzyskanie wiedzy i umiejętności niezbędnych do prowadzenia działalności gospodarczej oraz doradztwo specjalistyczne w zakresie efektywnego wykorzystania dotacji dla nowo utworzonej firmy – informuje Marek Sabara z BARR-u.

Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie liczy na to, że dzięki umiejętnemu wykorzystaniu przeznaczonych środków, na Podkarpaciu powstanie ponad dwa i pół tysiąca nowych firm, prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą.

jap



Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



Fundusze Europejskie
Program Regionalny

Link do wyników konkursu nr RPK.07.03.00-IP.01-18-002/15 w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego, OŚ PRIORYTETOWA VII Regionalny Rynek Pracy, DZIAŁANIE 7.3 Wsparcie Rozwoju Przedsiębiorczości:

<http://wupprzeszow.praca.gov.pl/-/3242725-zwiekszenie-alokacji-na-konkurs-w-ramach-naboru-nr-rppk-07-03-00-ip-01-18-002-15>

Szczegółowe informacje o projektach na stronach Bieszczadzkiego Forum Europejskiego: <http://www.bfe-lesko.pl> oraz <http://www.barr-ustrzyki.pl>

**Garaże blaszane - wzmocnione
Bramy garażowe
Kojce dla psów**



Montaż gratis!!! Dowóz
Producent 13 4409206,
509038426
www.robstal.pl

Wszystkim, którzy wspierali nas modlitwą
i dobrym słowem w tym trudnym momencie
oraz towarzyszyli w ostatniej drodze
ŚP. IRENY DOMISZEWSKIEJ
składamy z serca płynące podziękowanie
Rodzina

Panu Wojciechowi Domiszewskiemu
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY
składają
pracownicy i współpracownicy
„Gazety Bieszczadzkiej”

Pani Annie Metyk,
Państwu Marii i Wojciechowi Domiszewskim,
Państwu Barbarze i Janowi Kurkom
wyrazy szczerzego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci
ŚP. IRENY DOMISZEWSKIEJ
składają
pracownicy Powiatowej i Miejskiej Biblioteki
Publicznej w Ustrzykach Dolnych

Kol. Janowi Kurkowi
i Wojciechowi Domiszewskiemu
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY
składają
pracownicy
Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego
Bieszczadzkiego Parku Narodowego



KRONIKA POLICYJNA

Pożar budynku gospodarczego w Łodynie

Bieszczadzcy policjanci pracują nad wyjaśnieniem przyczyn pożaru budynku gospodarczego w Łodynie. Płomienie strawiły nie tylko drewnianą część budynku, ale również stojący w środku samochód osobowy.

W niedzielę 24 lipca po godz. 23, pożar budynku gospodarczego zauważyła właścicielka posesji. Częściowemu spaleniu uległ budynek konstrukcji drewniano-murowanej, zgromadzony w nim sprzęt i samochód volkswagen golf, stojący w miejscu wydzielonym na garaż. W jednym z pomieszczeń znajdowało się także kilka kur, których nie udało się w porę wyprowadzić. Straty sięgają 50 tysięcy złotych. Na szczęście nikt nie został ranny. Przyczyny pożaru wyjaśniają aktualnie policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych.

Pieszy zginął w Baligrodzie

Policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku, w którym zginął 75-letni pieszy. Mężczyznę potrącił kierowca nissana. 28-latek kierujący autem był trzeźwy. Został zatrzymany w policyjnym areszcie.

Dyżurny leskiej policji został poinformowany o zdarzeniu drogowym w miejscowości Baligród, na wysokości cmentarza wojkowego, o godz. 16.40. Policjanci ustalili wstępnie, że mieszkaniec Rzeszowa kierujący nissanem, jadąc w kierunku miejscowości Cisna, podjął manewr wyprzedzania w momencie, gdy jadący przed nim opel zaczął hamować, w celu przepuszczenia mężczyzny na przejściu dla pieszych.

W wyniku potrącenia, 75-letni mieszkaniec Baligrodu zginął na miejscu. 28-letni kierowca nissana był trzeźwy. Został zatrzymany przez policjantów i przewieziony do policyjnego aresztu w Sanoku. Prowadzone są czynności wyjaśniające okoliczności tego wypadku.

Upadek parolotniarza

Wiry powietrzne były przyczyną upadku parolotniarza. Mężczyźni pomogła mieszkanka Stefkowej.

W niedzielę 24 lipca, około godz. 14, dyżurny leskiej komendy został poinformowany o wypadku parolotniarza. Do zdarzenia doszło w miejscowości Stefkowa. Policja ustaliła, że 51-letni mieszkaniec Rzeszowa, przy podchodzeniu do lądowania na łące w rejonie przystanku autobusowego, wpadł w wiry powietrzne. Spowodowało to złożenie się skrzydła parolotni. Nie mając siły nośnej parolotniarz spadł z wysokości 7 metrów. 51-letni mężczyzna po upadku wstał i poszedł w kierunku drogi głównej. Chciał ustalić miejscowość, w jakiej się znajduje. Zauważył, jadącą rowerem kobietę i poprosił ją o pomoc. Mieszkanka Stefkowej bez wahania zawiadomiła służby, aby pomóc poszkodowanemu. Mężczyzna został przetransportowany helikopterem do Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie z podejrzeniem urazu kręgosłupa. 51-latek był trzeźwy. Posiadał stosowne uprawnienia do lotów parolotnią od marca tego roku. Okoliczności wypadku bada policja.

Dwuletni chłopiec postrzelony w brzuch

W poniedziałek w gminie Solina doszło do dramatycznego wypadku. Dwuletni chłopiec został postrzelony z wiatrówki przez swoją trzyletnią kuzynkę.

Policjanci wyjaśniają okoliczności postrzelenia dziecka w gminie Solina. Bawiące się na podwórku dzieci zauważyły wiatrówkę pozostawioną przez dziadka. Dziewczynka wzięła do ręki broń i postrzeliła swojego dwuletniego kuzyna w brzuch. Chłopiec został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Przemyśle.

W poniedziałek 25 lipca około godz. 19, dyżurny leskiej policji został poinformowany o postrzeleniu dziecka w gminie Solina. Policjanci po przybyciu na miejsce ustalili, że właścicielem wiatrówki, z której doszło do postrzelenia, jest 58-letni mężczyzna. Mężczyzna około godz. 17, strzelał z tej broni, po czym w pozycji „złamanej” odłożył ją na ławkę koło domu. W tym czasie na podwórku bawili się dzieci, dwuletni chłopiec i trzyletnia dziewczynka. Nagle dzieci pobiegły za dom, a po chwili rodzice usłyszeli głośny płacz chłopca. Na miejscu zauważyli, że wiatrówka, która leżała na ławce jest złożona, a dwuletni trzyma się za brzuch i krwawi. Chłopiec został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Przemyśle, gdzie był operowany. Matka, która opiekowała się synem, była trzeźwa.

Policjanci ustalili, że dziadek chłopca zakupił wiatrówkę na giełdzie około 10 lat temu. Alkomat wskazał w jego organizmie pół promila alkoholu. Policjanci zabezpieczyli broń pneumatyczną. Prowadzone są czynności wyjaśniające okoliczności tego zdarzenia.

Śmiertelny wypadek z udziałem pieszej

Policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku, do którego doszło na ul. Piłsudskiego w Lesku. Piesza idąca chodnikiem nagle weszła na drogę, wprost pod nadjeżdżający samochód.

W poniedziałek 2 lipca około godz. 9, na ul. Piłsudskiego w Lesku doszło do wypadku drogowego. Pracujący na miejscu policjanci ustalili, że 26-letni mężczyzna kierujący pojazdem marki Renault jechał prawym pasem w kierunku Zagórza. Idąca chodnikiem, 88-letnia mieszkanka Leska nagle weszła na drogę wprost przed nadjeżdżający samochód. Kierowca renault zaczął hamować próbując ją ominąć. Nie zdążył i i ją potrącił. Kobieta z obrażeniami przewieziona do szpitala w Lesku, gdzie mimo udzielonej pomocy, zmarła. Kierowca renault był trzeźwy.

Trwają czynności wyjaśniające okoliczności tego zdarzenia.

KPP/jap

Ślubowanie funkcjonariuszy BiOSG

W Bieszczadzkim Oddziale Straży Granicznej jest 30 nowych funkcjonariuszy, w tym 10 kobiet. Po odbyciu szkolenia rozpoczyna służbę na granicy.

Komendant Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej płk SG dr Piotr Patla odebrał ślubowanie od nowo przyjętych funkcjonariuszy. Uroczystość odbyła się 29 lipca, w obecności pocztu sztandarowego, kadry kierowniczej i rodzin funkcjonariuszy na placu apelowym komendy oddziału w Przemyśle.

– Dzisiaj rozpoczynamie jeden z najważniejszych etapów w naszym życiu. Znaleźcie się w tym miejscu dzięki wytrwałości, ale też dzięki swoim rodzinom i najbliższym. Przed wami trudny okres szkolenia i adaptacji, a potem odpowiedzialna służba na granicy – zwrócił się do nowych funkcjonariuszy płk SG dr Piotr Patla – Z pewnością zdaciecie sobie sprawę, że budowanie bezpieczeństwa mieszkańców Podkarpacia zależy w znacznej mierze od sumiennego wykonywania przez was obowiązków służbowych.



foto: BiOSG

Dzisiaj w szeregi Straży Granicznej wstąpiło 30 nowych funkcjonariuszy, jest wśród nich 10 kobiet. Wszyscy podchodzą z Podkarpacia. Większość na stałe mieszka w powiecie przemyskim, pozostali w bieszczadzkim, sanockim, lubaczowskim i jarosławskim. Od przyszłego tygodnia cała grupa rozpoczyna szkolenie w jednym z ośrodków szkoleń SG. Kurs obejmuje 7-miesięczne szkolenie podstawowe, podoficerskie

oraz 3-tygodniowe praktyki. Po zaliczonym szkoleniu młodzi funkcjonariusze wrócą na Podkarpacie i rozpoczną służbę na granicy polsko-ukraińskiej.

Służba w Bieszczadzkim Oddziale Straży Granicznej cieszy się ogromną popularnością. Co roku do pracy w straży zgłaszają się setki chętnych. Tegoroczny styczniowy nabór trwał tylko trzy dni, bo podania o przyjęcie do służby złożyło 600 chętnych.

BiOSG/jap

Nie zdążyli uciec przed burzą

Cztery młode osoby pływające na rowerze wodnym po Jeziorze Solińskim nie zdążyły uciec przed burzą. W akcji ratowniczej brały udział WOPR i policja.



foto: KWP Rzeszów

W środę 28 lipca, około godz. 16 policjanci pełniący służbę w patrolu wodnym na Jeziorze Solińskim zostali poinformowani, że w

rejonie cypla Werlas płyną cztery osoby rowerem wodnym. Policję poinformował kapitan statku pasażerskiego, który dodał, że zbliża

się burza, wieje wiatr i na jeziorze tworzą się wysokie fale.

Policjanci wyruszyli na pomoc, zabierając ze sobą ratowników Bieszczadzkiego WOPR. Po chwili zauważyli rower wodny, który kierował się w rejon Wyspy Małej. Z uwagi na pogarszające się warunki pogodowe, pasażerowie zostali zabrani na pokład policyjnej łodzi i bezpiecznie przetransportowani do przystani. Rower wodny został bezpiecznie przycumowany do brzozy w pobliżu miejsca zdarzenia.

Policjanci ustalili, że turyści pochodzą ze Szczecina i Olsztyna. Wypożyczyli rower wodny, następnie udali się w kierunku cypla Werlas. Gdy zauważyli nadciągającą burzę postanowili wrócić do przystani, gdzie wypożyczyli sprzęt pływający. Nie spodziewali się jednak, że będzie to tak silna i gwałtowna burza, która uniemożliwi im bezpieczny powrót.

KPP Lesko/jap

Wjechał do rowu i uszkodził przystanek

Półtora promila alkoholu miał w organizmie mieszkaniec gminy Ustrzyki Dolne, który w Równi uszkodził przystanek autobusowy. Mężczyzna trzeźwał w policyjnym areszcie.



foto: KPP Ustrzyki Dolne

Do zdarzenia doszło w piątek 3 sierpnia po godz. 16 w Równi. Jak wstępnie ustalili interweniujący na miejscu policjanci, kierujący volvo, 45-letni mieszkaniec gminy Ustrzyki Dolne, nie dostosował prędkości

i wjechał do przydrożnego rowu. Przy okazji uszkodził przystanek autobusowy.

Okazało się też, że kierowca był nietrzeźwy. Przeprowadzone przez policjantów badanie wykazało

ponad 1,5 promila alkoholu w jego organizmie. 45-latkowi zostało zatrzymane prawo jazdy. Mężczyznę zatrzymano do wytrzeźwienia w policyjnym areszcie.

jap/KPP Ustrzyki Dolne

Szanowni Mieszkańcy Gminy Ustrzyki Dolne

Przypominam o obowiązkach w zakresie gospodarowania odpadami komunalnymi wyszczególnionych poniżej dotyczących właścicieli nieruchomości zamieszkałych i niezamieszkałych, wynikających z przepisów ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach mających wpływ na wysokość opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

1. Właściciel nieruchomości jest obowiązany złożyć do Burmistrza Ustrzyk Dolnych deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w terminie 14 dni od dnia zamieszkania na danej nieruchomości pierwszego mieszkańca lub powstania na danej nieruchomości odpadów komunalnych.

2. Wysokość zobowiązania określonego w złożonej deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi obowiązuje za kolejne miesiące do czasu złożenia korekty deklaracji lub zmiany stawki opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

3. Jeżeli w danym miesiącu na danej nieruchomości mieszkaniec zamieszkuje przez część miesiąca, opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi w miesiącu, w którym nastąpiła zmiana, uiszcza się w gminie, w której dotychczas zamieszkiwał, a w nowym miejscu zamieszkania - począwszy od miesiąca następnego, po którym nastąpiła zmiana.

4. W przypadku zmiany danych będących podstawą ustalenia wysokości należnej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi lub określonej w deklaracji ilości odpadów komunalnych powstających na danej nieruchomości właściciel nieruchomości jest obowiązany złożyć nową deklarację w terminie 14 dni od dnia nastąpienia zmiany. Opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi w zmienionej wysokości uiszcza się za miesiąc, w którym nastąpiła zmiana.

5. W przypadku złożenia korekty deklaracji lub nowej deklaracji zmniejszającej wysokość zobowiązania z tytułu opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi nie stwierdza się nadpłaty w tej opłacie za miesiąc, w których usługa odbierania odpadów komunalnych była świadczona.

6. Właściciel nieruchomości niezamieszkałej, który posiada domek letniskowy lub inne nieruchomości wykorzystywane na cele rekreacyjno-wypoczynkowe wykorzystywane jedynie przez część roku, jest obowiązany złożyć do Burmistrza Ustrzyk Dolnych deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi za posiadanie domku letniskowego lub innej nieruchomości.

* Poprzez pojęcie „właściciela nieruchomości” w rozumieniu ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach rozumie się także: współwłaścicieli, użytkowników wieczystych oraz jednostki organizacyjne i osoby posiadające nieruchomości w zarządzie lub użytkowaniu, a także inne podmioty władające nieruchomością.

* Pierwsza deklaracja obowiązuje do czasu złożenia zmiany/korekty deklaracji (jeżeli zmiana deklaracji nie została złożona to pierwsza deklaracja obowiązuje nadal, bez względu na to, w którym roku została złożona).

* Zmian/korekt w deklaracji w przypadku nieruchomości zamieszkałej budynku jednorodzinnego oraz nieruchomości niezamieszkałej dokonuje właściciel nieruchomości w Urzędzie Miejskim (pok. nr 17), natomiast zmianę deklaracji w przypadku nieruchomości zamieszkałej budynku wielolokalowego dokonuje właściciel lokalu mieszkalnego nieruchomości we Wspólnocie lub w Spółdzielni Mieszkaniowej.



Właściciel nieruchomości zamieszkałej obowiązany jest do złożenia wraz ze składaną deklaracją dokumentów potwierdzających inny adres aktualnego miejsca pobytu osoby zameldowanej na terenie nieruchomości, w przypadku różnicy pomiędzy liczbą osób zameldowanych a zamieszkujących nieruchomość. Właściciel nieruchomości przedkłada zaświadczenie potwierdzające inny adres aktualnego miejsca pobytu osoby zameldowanej. W razie braku wskazanego dokumentu właściciel nieruchomości składa oświadczenie potwierdzające adres aktualnego miejsca pobytu osoby zameldowanej.

W przypadku, gdy właściciel nieruchomości dołączył do deklaracji zaświadczenie potwierdzające inny adres aktualnego miejsca pobytu osoby zameldowanej na nieruchomości, ale termin ważności tego dokumentu już upłynął, a wyłączonego z opłaty za odpady komunalne nadal nie przebywa pod adresem zameldowania, to obowiązkiem właściciela nieruchomości jest przedłożyć do Urzędu Miejskiego dokument potwierdzający kontynuację nieobecności osoby niezamieszkującej na nieruchomości. W przypadku, gdy wyłączonego z opłaty za odpady komunalne wróci i już będzie zamieszkiwać na nieruchomości należy również to zgłosić do Urzędu Miejskiego i objąć tą osobę w opłatach poprzez złożenie zmiany do deklaracji.

Okoliczności, kiedy należy złożyć zmianę deklaracji w przypadku nieruchomości zamieszkałych:

1. zmiana ilości osób zamieszkujących nieruchomości (wyjazd/przyjazd osób, zgon osoby zamieszkującej nieruchomość, urodzenie/narodziny dziecka),
2. zmiana adresu zamieszkania,
3. zmiana sposobu zbierania odpadów,

4. zmiana właściciela nieruchomości,
5. zmiana formy władania nieruchomością,
6. zmiana prowadzenia działalności w zakresie wynajmu domku letniskowego lub innych nieruchomości wykorzystywanych na cele rekreacyjno-wypoczynkowe wykorzystywanych przez część roku, zmiana polega na opłacie ryczałtowej.

Właściciele nieruchomości niezamieszkałej (tj. szkoły, instytucje, hotele, podmioty prowadzące działalność gospodarczą) są obowiązani do złożenia wraz ze składaną deklaracją dokumentów potwierdzających rozpoczęcie, zawieszenie i zakończenie działalności gospodarczej.

W przypadku składania deklaracji przez właścicieli nieruchomości niezamieszkałej należy określić ilość odpadów wytworzonych w danym miesiącu, w przypadku zmian należy pamiętać o 14 dniowym terminie na jej dokonanie.

Okoliczności, kiedy należy złożyć zmianę deklaracji w przypadku nieruchomości niezamieszkałych:

1. zmiana ilości powstających odpadów komunalnych w poszczególnych miesiącach,
2. zmiana sposobu zbierania (gromadzenia) odpadów komunalnych,
3. zmiana siedziby podmiotu lub adresu, pod którym prowadzona jest działalność,
4. zakończenia prowadzenia działalności gospodarczej.

W konsekwencji niewykonywania przez właścicieli nieruchomości obowiązków wynikających z ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach dotyczących niezłożenia pierwszych deklaracji, zmian lub korekt w związku ze zwiększeniem ilości osób zamieszkujących nieruchomość lub zwiększeniem ilości wytwarzanych odpadów z nieruchomości niezamieszkałej przyczyni się do naliczenia opłaty za odpady komunalne wstecz, nawet od lipca 2013 r., lub do naliczenia opłaty w wysokości wyższej niż podana jest w deklaracji.

W przypadku niezłożenia deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi albo uzasadnionych wątpliwości co do danych zawartych w deklaracji zostanie wydana decyzja określająca wysokość zobowiązania z tytułu opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, okres do którego można się odnieść w decyzji to okres od lipca 2013 r.

W przypadku złożenia korekty deklaracji lub nowej deklaracji zmniejszającej wysokość zobowiązania z tytułu opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi nie stwierdza się nadpłaty w tej opłacie za miesiąc, w których usługa odbierania odpadów komunalnych była świadczona. Zgodnie z obowiązującymi przepisami w przypadku zmiany danych będących podstawą wysokości należnej opłaty, nową deklarację należy złożyć w terminie 14 dni od dnia nastąpienia zmiany.

Z praktycznego punktu widzenia w przypadku nieruchomości zamieszkałej, gdy w Urzędzie zostanie złożona korekta deklaracji przez właściciela nieruchomości za poprzednie miesiące np. zmniejszająca ilość osób zamieszkujących nieruchomość (np. z powodu śmierci osoby zamieszkującej nieruchomość), a właściciel nieruchomości nie zachowa 14 dniowego terminu na zmianę, natomiast usługa odbioru odpadów była wykonywana, tzn. podmiot odbierający odpady komunalne był gotowy do wykonania usługi odbioru odpadów komunalnych, a także nieruchomość nadal była zamieszkała, ale przez mniejszą liczbę osób, wówczas na koncie zobowiązanego nie stwierdza się nadpłaty. Opłata w niższym wymiarze będzie ponoszona dopiero od miesiąca, w którym zmiana została zgłoszona poprzez złożenie zmiany/korekty deklaracji wraz z dokumentami o wyłączeniu z opłaty osoby niezamieszkującej, przy zachowaniu 14 dniowego terminu, gdy ten termin nie będzie zachowany opłata w niższej wysokości będzie obowiązywała od następnego miesiąca.

Przykład:

Pan Kowalski od lipca 2013 r. złożył deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych, w tej deklaracji objął swoją 5 osobową rodzinę. W dniu 29 marca 2016 r. Pan Kowalski przychodzi do Urzędu i chce wyłączyć syna z opłat, który rozpoczął studia od października 2015 r. Z nieruchomości Pana Kowalskiego odbiór odpadów odbywał się 1 raz w miesiącu od października 2015 r. do marca 2016 r. Pan Kowalski nie zachował 14 dniowego terminu na zmianę danych zawartych w deklaracji, dlatego zmniejszenie wysokości opłaty za syna Pana Kowalskiego nastąpi od miesiąca kwietnia 2016 r. poprzez złożenie korekty deklaracji przez Pana Kowalskiego wraz z dokumentem potwierdzającym studiowanie syna poza miejscem zameldowania.

Z praktycznego punktu widzenia w przypadku nieruchomości niezamieszkałej gdy w Urzędzie zostanie złożona korekta deklaracji zmniejszająca ilość wytworzonych odpadów komunalnych za poprzednie miesiące, a właściciel nieruchomości nie zachowa 14 dniowego terminu na zmianę, natomiast usługa odbioru odpadów była wykonywana, tzn. gotowość wykonywania usługi przez podmiot odbierający odpady komunalne, ale przez odbiór mniejszej ilości wytworzonych odpadów, wówczas na koncie zobowiązanego nie stwierdza się nadpłaty. Opłata w niższym wymiarze będzie ponoszona dopiero od miesiąca, w którym zmiana została zgłoszona poprzez złożenie deklaracji ale w terminie 14 dni po danym miesiącu, w którym nastąpił odbiór odpadów, za okres całego miesiąca.

Przykład:

Pan Kowalski prowadzi działalność gospodarczą sklep przy ul. Rynek w Ustrzykach Dolnych, złożył deklarację w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych od lipca 2013 r., w deklaracji określił miesięczną ilość wytwarzanych odpadów komunalnych 4 m³. W miesiącu lutym 2016 r. Pan Kowalski wyprodukował i oddał z działalności gospodarczej 2 m³ odpadów. W dniu 16 marca 2016 r. Pan Kowalski przychodzi do Urzędu i chce zmienić deklarację z powodu zmniejszenia wytworzonych odpadów komunalnych za miesiąc luty 2016 r. Jednakże Pan Kowalski nie zachował 14 dniowego terminu na zmianę danych zawartych w deklaracji, dlatego zmniejszenie wysokości opłaty nie zostanie uwzględnione za miesiąc luty 2016 r. i Pan Kowalski będzie musiał zapłacić za 4m³ odpadów - tyle ile wcześniej zadeklarował, a nie tyle ile w rzeczywistości oddał.

Dnia 28 lipca 2015 r. Dyrektor Departamentu Gospodarki Odpadami Ministerstwa Środowiska z siedzibą w Warszawie wydał szerszą interpretację dotyczącą składania korekt deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz stwierdzenia nadpłaty w opłacie za gospodarowanie odpadami komunalnymi w związku z nowelizacją ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z dnia 28 listopada 2014 r. Poniżej podaje link do powyższej interpretacji:

https://www.mos.gov.pl/fileadmin/user_upload/odpady/Skladanie_korekty_deklaracji.pdf

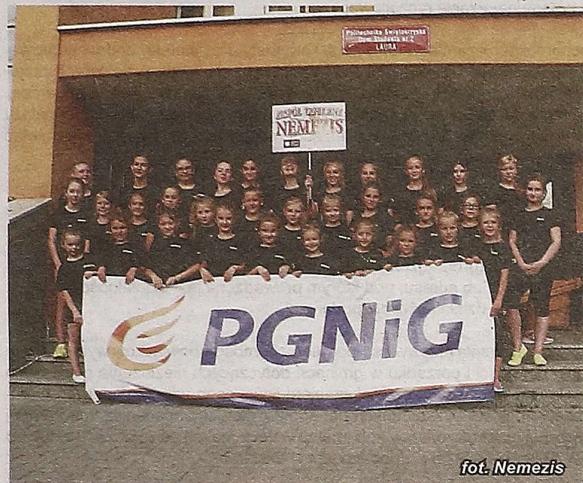
Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2016 r., poz. 250).

**Burmistrz Ustrzyk Dolnych
mgr Bartosz Romowicz**

Osrebrzony „Nemezis”

Działające przy Ustrzyckim Domu Kultury zespoły „Nemezis” i Nemezis junior” zdobyły „srebrne jody” w 43. Międzynarodowym Harcerskim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej, który odbył się w Kielcach w dniach 10-24 lipca.



fol. Nemezis

W tegorocznej edycji Międzynarodowego Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej wzięło udział prawie 850 uczestników z Polski, Armenii, Kanady, Stanów Zjednoczonych i z Ukrainy.

- Festiwal trwał dwa tygodnie. Niestety brak środków finansowych nie pozwolił nam na tak długi pobyt w Kielcach. Łącznie byliśmy tam sześć dni, ale wrażenia i tak są nie do opisania – mówi Joanna Drozd, instruktorka tańca z UDK.

Tancerze brali udział w codziennych 6-godzinnych warsztatach tanecznych, prowadzonych przez znanych choreografów, instruktorów i jurorów tańca. Oprócz klasyki czyli tzw. baletu były warsztaty z tańca współczesnego, hip-hopu i broadwayu.

- Warsztaty były super. Codziennie uczyliśmy się czegoś nowego – mówi jedna z tancerek.

Podczas Koncertu Galowego Laureatów nagrodzono młodych artystów w osiemnastu kategoriach przyznając im złote, srebrne i brązowe jody. Ustrzyckie zespoły zostały nagrodzone dwoma „srebrnymi jodami” w kategorii inscenizacja.



fol. Nemezis

- Zdobycie dwóch „srebrnych jodeł” to naprawdę duży sukces moich podopiecznych. Cieszę się, że mogliśmy pojechać do Kielc i wziąć udział w tak dużej międzynarodowej imprezie – podsumowuje Joanna Drozd.

Srebrne jody wytańczyły: Maria Bernat, Jagoda Chojnacka, Oliwia Chrapkiewicz, Jagoda Dworak, Oliwia Dwulit, Oliwia Kądziołka, Alicja Kuzioła, Laura Nowak, Lena Orłowska, Martyna Fundanicz, Zuzanna Podkówa, Dominika Pitera, Eleni Pagkratov, Eliza Skiba, Adrianna Urban, Emilia Kwaśnik, Paula Wójcik, Amelia Chmielowska, Emilia Dacko, Pola Dacko, Amelia Drozd, Nikola Drozd, Zuzanna Czuryło,

Emilia Ferenc, Lena Harsche, Martyna Karabanowska, Julia Kowalska, Maja Orłowska, Lena Polak, Sylwia Sadkowska, Alicja Szydełko, Magdalena Sędzimir i Samantha Schwanzer.

A. Bramberger



Wyjazd grup „Nemezis” był możliwy dzięki wsparciu sponsorów: Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A. w Warszawie – Oddział Sanok, „Pensjonat Caryńska” Artur Kołakowski, Burmistrz Ustrzyk Dolnych, PGE Energia Odnawialna, Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Ustrzyki Dolne, Bieszczadzki Bank Spółdzielczy, FHUP „DEKA” Krzysztof Dobrzański, Optyk „Pan Hilary” Renata Jaworska, Piekarnia-Cukiernia „Szczelców” Lesko – Halina, Andrzej, Maria Romualda Szcel, FHU „A-ZET” Sklep z artykułami dla zwierząt Elżbieta Czajkowska, Muzeum młynarstwa i Wsi Diana, Bożena Balkota, Centrum Ubezpieczeń Grzegorz Rudiak, Wincenty Gerlach, Love Life Jolanta Yaseen „Restauracja Diament”, „Gościniec Pięciu Stawów” Marta Trzeciak-Puszczalska, „Carla” Pawilon Handlowy Beata Chrzęszcz, Apteka „Na Rogu” Magdalena Babuška-Rocznik, Hubert Bartkowski, PHU Andrzej Bilik, Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne, Jarosław Duszczyk, Bronisław Płes, Bogusław Pleskacz.

- Nigdy jeszcze nie bisowali tak wiele razy – mówi jeden z uczestników koncertu zespołu Stare Dobre Małżeństwo. 28 lipca w Ustrzyckim Domu Kultury mogliśmy wysłuchać blisko 2,5 godzinnego występu SDM. Na koniec zespół został uhonorowany platynowymi i złotymi płytami.

Przez blisko 2,5 godziny melomani po raz kolejny mogli posłuchać koncertu zespołu Stare Dobre Małżeństwo. Impreza odbyła się w Ustrzyckim Domu Kultury. W repertuarze pojawił się pełen przekrój utworów z dorobku zespołu. Od piosenek pochodzących z najnowszej płyty, po stare, znane każdemu hity jak „Bieszczadzkie Anioły” czy „Blues o czwartej nad ranem”.

Koncert przebiegł w ciepłej, wręcz przyjacielskiej atmosferze. Dało się odczuć jakby zespół i publiczność znali się lata. Między kolejnymi piosenkami Krzysztof Myszkowski, lider i wokalista SDM zapowiadał kolejne utwory. Swoimi wypowiedziami wrzawał słuchaczy w różnego rodzaju emocje od chwil zadumy, przez melancholię, aż do radości i wzruszenia. Publiczność nie pozostawała dłużna. Wielokrotnie odpowiadała na słowa Myszkowskiego. Z sali dało się słyszeć - Ty jesteś naszym aniołem.

Gdy wokalista powiedział, że prawdziwe, świadome życie zaczyna się po pięćdziesiątce i pozdrowił publiczność 50+, część sali zaczęła skandować.

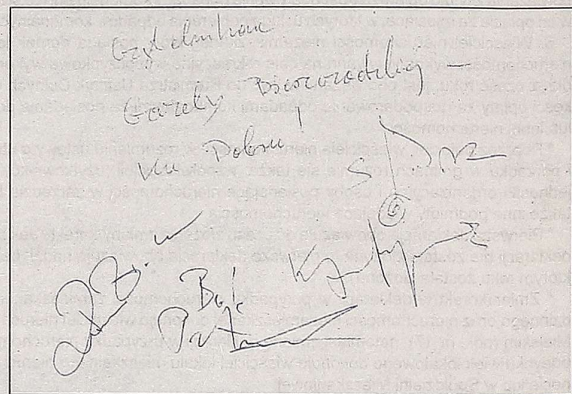
Im dłużej trwał koncert tym większa była interakcja między sceną a publicznością. Jedną z fanek odważyła się na wyznanie - Przyjechałam specjalnie ze Szwajcarii, żeby Was posłuchać – krzyczała do zespołu. Na co Krzysztof Myszkowski ze spokojem i z nieśmiałym uśmiechem spytał – A z Kaszubskiej czy z Bałtowskiej? W tle dało się słyszeć życzliwy śmiech publiczności. W kolejnej zapowiedzi Myszkowski podziękował publiczności - Wyczuwam z waszej strony nutkę życzliwości.

Podczas koncertu publiczność i zespół nie tylko wymienili się na komentarze, ale również razem śpiewali. Kiedy zaczął wybrzmie-

Nigdy jeszcze nie bisowali tak wiele razy!



fol. M. Kuzar



wać utwór „Święty, Święty” sala nieśmiało nuciła razem z zespołem, ale już przy utworach „Blues o czwartej nad ranem” i „Bieszczadzkie Anioły” Myszkowski miał głośny chór w postaci kilkuset gardeł. W pewnym momencie wokalista podsyłał śpiew publiczności mówiąc - I karaoke, proszę bardzo - a cała sala zaczęła śpiewać „... z nim będziesz szczęśliwsza.”

Na koniec koncertu, po wielu bisach, zespół Stare Dobre Małżeństwo został uhonorowany 4 platynowymi i 2 złotymi płytami. Nagrody wręczyli Ryszard Bu-

ry-Denisuk i Grzegorz Chudzik. Podkreślali, że Ustrzyki to wyjątkowe miejsce dla zespołu i dlatego właśnie ten koncert został wybrany do wręczenia nagród. Krzysztof Myszkowski po otrzymaniu nagród powiedział - Niektórzy dziękują Bogu, inni, że są w ciąży, a ja gratuluję tym, którzy te płyty mają w domu - i zagrali jeszcze raz.

Stare Dobre Małżeństwo przekazuje pozdrowienia dla czytelników Gazety Bieszczadzkiej.

Galeria zdjęć na www.bieszczadzka24.pl

Magdalena Kuzar

Trzynaste, ale nie pechowe

W niedzielę 31 lipca park wiejski w Ropience tętnił życiem, muzyką i dobrą zabawą. Powodem liczного zgromadzenia mieszkańców i gości były trzynaste Dni Kultury Pogranicza.



fol. M. Kuzar

Miłośnicy muzyki mieli okazję wysłuchać występów artystycznych wspaniałych zespołów, z którymi można było pospiewać, poklaskać, poprzytupywać, a nawet potaćczyć. Dobrą atmosferę zapewnili zespoły: „Ropienianie” z Ropienki, „Bieszczadzka Rodzinka” z Jan-kowiec, „Oslawiany” z Mokrego i

„Echo Ustrzyk” z Ustrzyk Dolnych. Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich zadbały o podniebienia uczestników festynu, przygotowując pyszne domowe ciasta i inne smakołyki. Dużym powodzeniem cieszyły się także lody, piwo i kiełbaski z grilla.

Pogranicznicy ze Straży Gra-

nicznej w Wojtkowej przygotowali dla najmłodszych specjalny pokaz umiejętności psa, który pomaga im w codziennej pracy oraz stworzyli możliwość przejażdżki służbowym quadem.

- Pies jest super. Chciałabym mieć takiego. Rozpoznaje przedmioty po zapachu i słucha swojego pana we wszystkim – mówiła z przejęciem mała Julka.

Tradycyjnie na zakończenie festynu odbyła się zabawa taneczna na świeżym powietrzu. Miłośnikom tańca, niemal do białego rana przegrywał zespół „Kaprys”.

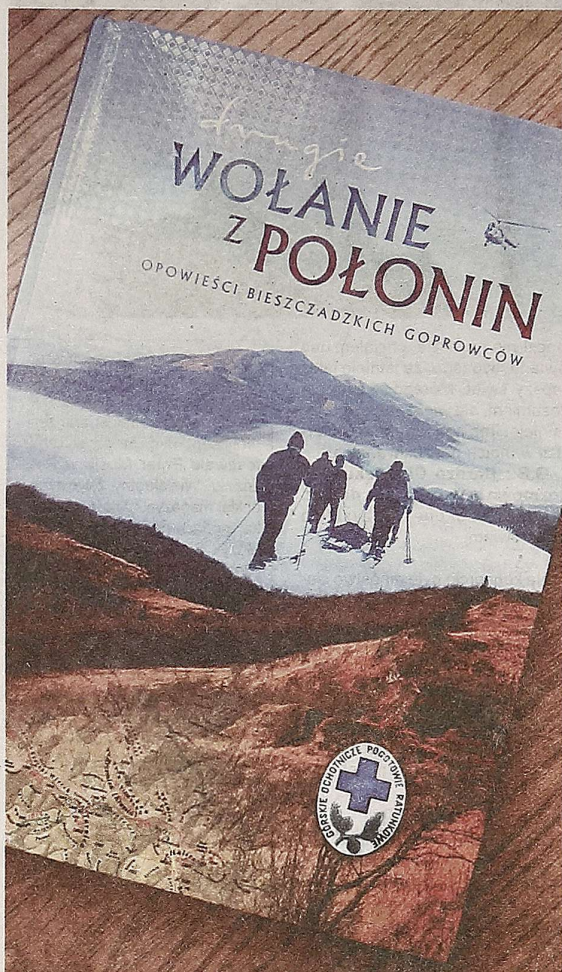
- Trzynaste Dni Kultury Pogranicza już za nami. I choć trzynaste, to nie pechowe, bo udane. Myślę, że wszyscy bawili się dobrze. Pragnę bardzo serdecznie podziękować mieszkańcom Ropienki za zaangażowanie się w organizację imprezy. Dziękuję również sponsorom, a w tym roku wsparli nas: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, Starostwo Powiatowe, Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne, Leokadia Bis i Kopalnia Ropienka – podsumowuje sołtyska Ropienki Renata Wolańska.

Galeria zdjęć na www.bieszczadzka24.pl

A. Bramberger

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Kolejne rozdziały zapisują góry



Żadne z 55 opowiadań w „Wolaniu z połonin” nie jest literacką fikcją. Wszystkie wydarzyły się naprawdę. Każda z nich niesie naukę na przyszłość, pomaga zrozumieć pracę Goprowców oraz góry.

Pierwszy tom „Wolania z połonin” został wydany w 2006 r. Jak pisze

Edward Marszałek, który redagował drugi tom: „...kończył się rozdziałem Bez epilogu. I rzeczywiście po 10 latach można powiedzieć, że to książka niedokończona, bo jej kolejne rozdziały zapisuje życie w górach.”

Drugi tom „Wolania z połonin” to zbiór 55 opowiadań, które stanowią

kontynuację pierwszej książki. Opowiadań młodych i starszych, opowiadań o akcjach, które od ratowników wymagały nie tylko przygotowania fizycznego, ale i odporności na stres, opanowania, umiejętności rozmów z ludźmi dotkniętymi tragedią. I należy pamiętać, że wszystko co zostało opisane w „Wolaniu z połonin” wydarzyło się naprawdę, dzięki czemu czytelnik z większym szacunkiem popatrzy na pracę ratowników oraz góry.

Najlepszą recenzję „Wolania z połonin” stanowi tekst znanej polskiej podróżniczki Elżbiety Dzikowskiej, która wielokrotnie odwiedzała Bieszczady i rozmawiała z ratownikami:

„To już drugie „Wolanie z połonin”, po dziesięciu latach od pierwszego. Przeciekawe, zebrane przez mojego przyjaciela, Edka Marszałka, opowieści ludzi ochotniczo narażających się na niebezpieczeństwo, by ratować życie tych, którzy na bieszczadzkich połoninach znaleźli się w zagrożeniu z powodu choroby, wypadku, kaprysów pogody, braku przygotowania, własnej bezzwrotności.

To członkowie Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, organizacji szczególnie mi bliskiej, bo wielokrotnie wędrowałam z nimi po Bieszczadach, przyjaźnie się z wieloma ratownikami, cenię wysoko ich pracę. Na dodatek kiedy prawie pół wieku temu nie mogłam w górach znaleźć schronienia – przysłała mnie właśnie goprowka w Ustrzykach Górnych. Odwiedzałam ją potem wiele razy, mając wieczorami okazję do wysłuchania fascynujących opowieści, także tych z akcji ratowniczych.

Dobrze, że dzięki „Wolaniu z połonin” podobne relacje poznają Czytelnicy: to świetna lektura, pokon dla odwagi, bezinteresowności, nawet bohaterstwa goprowskich ochotników, ale także przestroga dla wszystkich, którzy wybierają się na przepiękne, bieszczadzkie połoniny – bądźcie odpowiedzialni za życie własne, ale także i tych, którzy ruszą w góry, bez względu na porę roku, dnia i stan pogody, gdy zawołacie o pomoc – Elżbieta Dzikowska”

Nr alarmowy GOPR 601-100-300

oprac. jap

„Drugie Wolanie z połonin. Opowieści bieszczadzskich goprowców”, Krosno, Wydawnictwo Ruthenus 2016

Kulturalna Cisna

Tego lata gmina Cisna, stała się centrum wydarzeń festiwalowych. Zorganizowano tam trzy duże imprezy, które ściągają turystów z całej Polski. Ostatnio 30 lipca – mieliśmy okazję uczestniczyć w Pierwszym Ciśnińskim Jarmarku Turystycznym, którego organizatorem była Fundacja Tylko Bieszczady.



fol: Fundacja Tylko Bieszczady

Impreza rozpoczęła się dość wcześnie i chwała za to organizatorom. Nie wszyscy, bowiem chodzą w góry, więc możliwość posłuchania wykonawców, oraz zorganizowania czasu wolnego dla dzieci, to bardzo dobry pomysł. Ponadto wieczór koncertowy także rozpoczyna się dość wcześnie, to również dobry pomysł.

Nie chodzi tylko o sam Jarmark Ciśniński, ale również przedsięwzięcia, związane z projektem docelowym, czyli otwarciem podziemnej trasy turystycznej w Cisnej – wyjaśniał Marcin Rapacz, prezes Fundacji. - Ale to dalekie jeszcze widzie. Jeśli chodzi o sam Jarmark

Ciśniński mam ogromną nadzieję, że z roku na rok, impreza będzie się rozwijać, rozrastać i wejdzie do stałego kalendarza imprez w Cisnej, powiecie i w całych Bieszczadach. Myślę, że ilość wystawców będzie coraz większa, będziemy mieli możliwość promować miejscowe rzemiosło, będzie więcej zespołów na scenie. Mam nadzieję, że w przyszłym roku będzie to już dwa dni. W czasie Jarmarku, mieliśmy możliwość obejrzeć proces wytopu rudy żelaza w specjalnie do tego celu zbudowanej ciśnińskiej dymarki. Zostało też odsłonięte „kolo historii”, czyli kolo pasowe z maszyny używa-

nej najprawdopodobniej w tartaku rodziny Fredrów. Kolo odsłaniał Andrzej Domka – rekonstruktor „kolo historii”. Fundacja Tylko Bieszczady – ma wiele planów i zamierzeń w celu rozwoju Cisnej, m.in. zaadaptowanie sztolni „Róża”, jako obiektu turystycznego.

Sztolnia jest naszym najważniejszym i największym programem. Inwestycyjnie potrzebujemy na nią duże nakłady finansowe, ale wszystko idzie w dobrym kierunku – mówił Paweł Wierzbicki, wiceprezes Fundacji. - Czekamy na odwierty. Chcemy sztolnię wykorzystać i zaadaptować, na potrzeby turystyczne. Jako podziemna trasa turystyczna. Jesteśmy po rozmowach z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych i Nadleśnictwem w Cisnej. Mamy też wsparcie gminy.

Jak widzimy, można działać lokalnie ku wspólnemu dobru, by osiągnąć nie cel jednostkowy, ale w szerokim pojęciu słowa – promować i region i Bieszczady.

Jestem dumna ze społeczeństwa, że Stowarzyszeń, że tak aktywnie działają, że promują gminę. Sama gmina nie ma możliwości finansowych, by na taką skalę móc działać. Natomiast duża liczba Stowarzyszeń i Fundacji działających na naszym obszarze, doskonale sobie radzi z pozyskaniem funduszy, a co za tym idzie z promocją kulturalną regionu. Aktywność ludzi – zasługuje tutaj na ogromne uznanie – mówiła Renata Szczepańska, wójt gminy Cisna.

Serdecznie gratulujemy imprezy i zapowiadamy się tam za rok!

Galeria na www.bieszczadzka24.pl. Lidia Tuli-Chmielewska

Edward Marszałek

WOŁANIE

Goprowcom bieszczadzkim

Góry wołają na nocny taniec.
Idziesz bez łaski, sam się prosieś
Być na wezwanie.

Grześ w stronę Rawki
Graniczna strefa, tam wilki wyją.
„Skrąjnie zmęczeni” - skrzeczy telefon -
„Musicie zdążyć, nim jeszcze żyją...”

Miarowe kroki, oszczędne ruchy,
Równie oddech, wiatru podmuch;
Drobiny lodu pod powiekami
Patrząc nie dają - „Tamci... czy wytrzymają?”

Oni zapewne tylko czekają,
Zamarzną siedząc! Muszą się ruszyć!
Chyba to wiedzą? Ale czy czują?
Pewnie chcą żyć, lecz kto ich zmusi?

„Czekać spokojnie” - dobrze powiedzieć,
Nam ciepło, łatwo i szlak nas wiedzie,
Łatwiej też siły z siebie wydusić,
Kiedy masz pewność, że przecież musisz.

z tomiku „Z głową pełną lasu”



fol: M. Piela

Wakacje w bibliotece czas zacząć!

Od wtorku 26 lipca w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ustrzykach Dolnych rozpoczął się cykl spotkań Wakacje z Biblioteką. Podczas każdego zajęcia najmłodszy poznają różne zagadnienia ze świata książek.

W każdy wtorek i czwartek w czasie wakacji w bibliotece w Ustrzykach Dolnych odbywają się tematyczne spotkania dla dzieci. Podczas każdego spotkania maluchy stykają się z inną częścią wiedzy. Pani Basia z czytelnikami opowiada im o przypowieściach, bajkach, czy jak tym razem o legendach. Potem praca praktyczna, zabawa i poczęstunek. W domu każdy może samodzielnie poszerzyć wiedzę, zaglądając do książek. Przez z pozoru zwyczajne spotkania, małymi krokami zaszczepia się w młodym pokoleniu chęć do samodzielnego zgłębiania wiedzy i sięgania po książkę, nie tylko tę która jest lekturą szkolną.

Podczas ostatniego spotkania dzieci poznawały legendy. - Zaczęliśmy od legend - mówi pani Basia - Takie małe przypomnienie tego, czego uczyli się w szkołach. Dzieci chętnie słuchały różnych opowieści. Była ta o Biesach i Czadach, o smoku wawelskim, o młynku z solą na dnie morza, który „dopóki się kręci, dopóty Kaszubowie będą żyli w dobrobycie”. Pani Basia opowiedziała legendę o świąskich łbach na herbowej tarczy burmistrza Gdańska. Opowiada o strasznym oblężeniu miasta, w którym to burmistrz Ferbera, kazał ubić trzy ostatnie wieprze a mieście, a aby wystrzelić w kierunku wroga. Dowódcy wroga pomyśleli, że w mieście panuje dobrobyt i że nie mają tyle sił, żeby zdobyć miasto i wycofali wojska. Na koniec mała Marysia z Krakowa przedstawiła wszystkim legendę o głowach wawelskich.

Na zajęciach w bibliotece nie tylko rozmawia się o książkach. Pani Basia zachęca również do innych sposobów zgłębiania wiedzy. - Wymyśliłam sobie, że dostanę tajemniczy przedmiot, który będzie rozkawałkowany i schowany w piachu. Dzieci będą musiały go odnaleźć, wykopać i połączyć. W ten sposób pokażemy im, jak wygląda praca archeologa. Zajęcia archeologiczne odbędą się w sierpniu.

W jednych zajęciach może uczestniczyć nawet 40 osób. Są to nie tylko mali mieszkańcy Ustrzyk Dolnych, ale również dzieci przyjezdne, turyści. Wśród uczestników są stali bywalcy, którzy co roku odwiedzają bibliotekę w Ustrzykach. - Co roku przyjeżdżają do dziadków w Bieszczady i zawsze przychodzą na zajęcia - mówi pani Basia. - Na spotkania przychodzą dzieci w różnym wieku, zdarzają się 2,5-latkami i 12-latkami - mówi Barbara Wójcik organizatorka zajęć.

Zaplanowanych jest 10 spotkań w każdy wtorek i czwartek. Spotkania zakończą się 25 sierpnia.

M. Kuzar

Talent – dotknięty przez palec Boży

O Leszku Możdżerze można pisać długie teksty, pisać o jego nadprzyrodzonym talencie, niespotykanej wręcz umiejętności przekształcania materii dźwięku w ponadmaterialne brzmienie. Talent – niczym palec Boży.

22 lipca w Bieszczadach, mieliśmy szczęście usłyszeć tego znanego muzyka na koncercie charytatywnym. Spotkaliśmy się w Smolniku n/Osławą w znanej już nam wszystkim zagrodzie Chrystczata, gdzie za sprawą „zbiegu okoliczności łagodnych” – a jednocześnie dobroci i osobistemu zaangażowaniu Romana Koperskiego i jego żony Kasi – dokonał się wspaniały koncert. Koncert dla braci bieszczadzkiej, dotkniętej nieszczęściem i chorobą.

Nie można nazwać, atmosfery, jaka zapanowała. Wirtuozeria Leszka, jest wręcz niewiarygodna, muzyka jak perły, płynęła spod dłoni mistrza. Bo to naprawdę mistrz. To, co zapanowało pod tym niebem bieszczadzkim, usianym gwiazdami, gdy widziałam łyż w oczach słuchaczy, ta wręcz namacalna cisza skupienia i pozytywnej energii. Energia dobra, której wręcz można było dotknąć. Nie był to zwyczajny koncert.

Leszek stał się jednością z instrumentem i brzmieniem muzyki. Niesamowite scalenie, które brzmiało wibracją dźwięków.

W rozmowach słyszałam, słowa zachwytu, słowa uznania – nawet od osób niezwiązanych w żaden sposób z muzyką. Był to koncert, który każdemu wlał do serc oprócz piękna nadzieję, że nawet niemożliwe jest możliwe.

Po koncercie miałam możliwość rozmowy z Leszkiem Możdżerem – człowiekiem, skromnym i pełnym empatii.



foto. L. Tul-Chmielewska

G.B.: Jesteś pierwszy raz w Bieszczadach?

Leszek Możdżer: Tak naprawdę to nie wiem. Tysiąc koncertów w różnych miejscach. Wiem, że byłem w Sanoku, ale to chyba jeszcze nie Bieszczady. Ale w takiej formie jak dziś – tak, pierwszy raz.

G.B.: Czym dla Ciebie jest muzyka?

L.M.: Muzyka jest organizacją dźwięków i sztuką tworzenia harmonii. Jest matematyką ale i magią. Celebrowaniem ciszy. Muzyka to wprawianie powietrza w drżenie, organizacja wibracji i wyrażanie emocji. Muzyka to połączenie intelektu z intuicją odbywające się w czasie, a więc mierzone w sekundach. Pitagoras, który wybudował fundamenty pod nasz współczesny dwunastotonowy system tonalny twierdził, że muzyka służy oczyszczaniu duszy.

G.B.: Muzyka to Ty?

L.M.: Muzyka jako język abstrakcyjny pozwala mi wyrazić wszystko co we mnie jest. Gniew, żal, radość, lęk, entuzjazm, nadzieję i miłość. Wszystkie emocje. Muzyka pozwala mi za pomocą zorganizowanego, ale abstrakcyjnego języka wyrazić wszystko co czuję. Muzyka jest walką ze słabościami, fizycznymi i duchowymi. Jest wreszcie aktem poddania ciała w służbie poszukiwania piękna.

G.B.: Zagrałeś przepiękny koncert...

L.M.: Rzeczywiście, cała ta atmosfera, miejsce, ludzie, niebo, gwiazdy sprawiły że wieczór był niezwykły. Jestem tu już od paru dni, bardzo dobrze się mną zaopiekowano, chciałem poprzez granie oddać to wszystko, co tutaj otrzymałem.

G.B.: Podoba się Tobie tutaj?

L.M.: Jest tu inaczej. Przyroda oszalała naturalnym pięknem i soczystymi odcieniami zieleni.

Odległości między sąsiadami mierzy się tutaj w dziesiątkach kilometrów a rytmem życia wyznaczają pory roku. Trzeba tutaj pobyć parę dni, żeby złapać o co w tym wszystkim chodzi. Ludzie są wewnętrznie bogaci, odrzucając cywilizacyjny pęd. Przebywają tu ze świadomego wyboru.

G.B.: Natchnieni Bieszczadem?

L.M.: Nie wiem czym dokładnie są natchnieni, ale na pewno czymś są, prawdopodobnie życiem samym w sobie. Prezes (Ryszard Krzeszewski z Chmiela), który promieniuje metafizycznym spokojem, Kudłaty (Krzysiek Sygnecki) z Chrystczatej pragmatycznie patrzący na świat, czy Mirek (Miroslaw Piela) - przewodnik pełen delikatności, z którym mieliśmy możliwość trochę podróżować po Bieszczadach, Usha, która nieustannie tworzy wokół siebie poezję, charyzmatyczny Żmiju, Łysy, Stanley, Arni, każdy z nich inny, ale każdy totalnie prawdziwy. Od każdego czegoś się nauczyłem. Ale nie jestem pewien, czy mógłbym tu mieszkać, pije się tutaj sporo alkoholu, chyba nie dałbym rady. (śmiejąc)

G.B.: Wróciłeś tutaj jeszcze?

L.M.: Po tym pobycie coś się we mnie zmieniło. Wewnętrznie zabieram ze sobą wszystko. Chciałbym tu jeszcze wrócić, zobaczmy.

G.B.: Grałeś koncert na boso?

L.M.: Tak, myślę, że ciało fizyczne jest mechanizmem bioelektrycznym, ostatnio zacząłem się uziemiać. Odkryłem, że potrzebuje dotykać ziemi bosymi stopami, zwłaszcza podczas grania, kiedy przechodzą przez moje ciało duże ładunki.

G.B.: Jesteś tutaj dzięki Romkowi Koperskiemu?

L.M.: Tak. Namówił mnie, za fascynowany Bieszczadami i Wami wszystkimi. Zresztą nie

musiał mnie długo namawiać, bardzo szybko zapadła decyzja o wyjeździe i koncercie. To było dla mnie wspaniałe doświadczenie, jestem teraz bogatszy. Wiem, że miałem szczęście poznać autentycznych bieszczadników, wejść w ich świat, poznać prawdziwe Bieszczadzkie życie, a nie prześlizgnąć się po powierzchni szlaku dla turystów.

G.B.: Nie znasz tych ludzi, ale dałeś koncert całkowicie charytatywny, dlaczego tak?

L.M.: Czuję intuicyjnie, że dobrze byłoby tu przyjechać. W tym koncercie nie chodziło o zebranie pieniędzy, bardziej chodziło o zorganizowanie spotkania, o swego rodzaju święto i manifestację wzajemnego wsparcia i emisję abstrakcyjnego piękna. O to, żeby koncert fortepianowy zabrzmiał wśród bieszczadzskich drzew i trafił do serc ludzi, którzy przyszli posłuchać muzyki. Chodziło o celebrowanie faktu, że jesteśmy ludźmi, mamy swoją kulturę i jesteśmy razem.

G.B.: Na podsumowanie – Twoje przemyślenia po koncercie i pobycie tutaj.

L.M.: To był naprawdę szczególny koncert. Miałem garderobę koło toalety i w przerwie, przez drzwi, słyszałem komentarze ludzi stojących w kolejce. Zrozumiałem, że w drugiej części muszę dać z siebie o wiele więcej. Wyjść poza konwenanse zwykłego koncertu. W drugiej części grałem roz-



paczliwie i żarliwie, chciałem dać świadectwo tego, że istnieje jakiś lepszy świat, którego ja sam nie rozumiem, ale wiem na pewno, że istnieje. Ten koncert mnie utwierdził w moich poszukiwaniach.

G.B.: Bardzo Ci dziękuję za rozmowę i energię, jaką dajesz.

L.M.: Dziękuję i wszystkich pozdrawiam.

Na koncercie było mnóstwo słuchaczy. Przybyli wszyscy ludzie z Bieszczadzkiej braci, mieszkańcy Bieszczad, turyści i osoby, które docelowo przyjechały tylko na ten koncert.

Atmosfera była pełna wzajemnej empatii, uniesienia i pozytywnej energii. Muzyka uzupełniła ten stan – w stan kompletnego uniesienia.

Było po prostu pięknie.

Lidia Tul-Chmielewska

Leszek Możdżer, absolwent gdańskiej Akademii Muzycznej, pianista, kompozytor, twórca muzyki filmowej i teatralnej, aranżer, producent, dyrektor artystyczny festiwalu Enter Music w Poznaniu. Wielokrotny zwycięzca ankiety magazynu Jazz Forum w kategoriach najlepszy Pianista i Muzyk Roku. Zdobywca niezliczonej ilości statuetek i nagród muzycznych (m.in. Fryderyki) i pozamuzycznych (m.in. Wiktor, Paszport Polityki). W 2013 odznaczony Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski. Jako pierwszy polski muzyk dostąpił zaszczytu bycia przewodniczącym jury międzynarodowego konkursu pianistycznego Montreaux Jazz Piano Competition (2012) pod patronatem samego Quincy Jonesa.

Pianina od Mistrza

Leszek Możdżer, to postać, której nie trzeba przedstawiać. Utalentowany, znany w Polsce i na świecie, muzyk zagościł w Bieszczadach.



foto. L. Tul-Chmielewska

Leszek Możdżer ofiarował szkole w Wołkowie (gm. Solina) oraz Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Lutowiskach pianina, dla przyszłych odkrytych i jeszcze nieodkrytych młodych talentów.

Wszystko zaczęło się od wizyty Romualda Koperskiego w Bieszczadach. Podróżnik zachwycony Bieszczadami zapowiedział wówczas, że nie dość, że tutaj się przeniesie, to jeszcze przywiezie młodziem, która pomimo wakacji przybyła, by powitać i podziękować za podarunki.

I tak dzięki temu splotowi zdarzeń, osobistemu zaangażowaniu Romualda Koperskiego i dobra płynącego z serca, wołkowską szkoła otrzymała pianino od Leszka. Dodatkowo od Tomasza

Kruszyńskiego dzieci otrzymały piłki do siatkówki, koszykówki i futbolu.

Szkola w Wołkowie przywitała Leszka Możdżera muzyką i śpiewem w wykonaniu uczniów. Ofiarodawców witali dyrektor szkoły Witold Orłowski, wójt gminy Solina Adam Piątkowski, sołtyś Halina Mrzyglód, przedstawiciele grona pedagogicznego i Rady Rodziców, a przede wszystkim młodzież, która pomimo wakacji przybyła, by powitać i podziękować za podarunki.

Leszek Możdżer przekazał pianino, ale zamiast przemawiać do zebranych - zagrał.

Po jego występie, do darczyńców trafiły nie tylko szczere podziękowania, ale też i upominki,

wśród których były kosze z produktami regionalnymi.

Amuzyką i śpiewem podziękowali wszyscy – dzięki bieszczadzkiemu talentowi Michałowi Matuszewskiemu. Michał zagrał i zaśpiewał na bojkowską i polską nutę, a zainspirowany muzyką mistrz Leszek Możdżer, spontanicznie się do niego przyłączył. Było serdecznie, ciepło i czuło się ogólną empatię.

Leszek Możdżer już zapowiedział, że na pewno wróci w Bieszczady, bo czuje się tu znakomicie.

Jesteście tutaj jacyś inni, tacy wewnętrznie bogaci – mówił po spotkaniach jazzman.

A my wiemy, że Bieszczady – to miejsce gdzie się wraca... albo zostaje.

Lidia Tul-Chmielewska

Tłumy na Agrobieszczadach

Lesko tętniło życiem i dźwiękami biesiadnych piosenek podczas tegorocznej edycji Agrobieszczadów 2016. Przez targi przewinęło się kilkanaście tysięcy mieszkańców i turystów. Wiele uczestników robiło zakupy wybierając produkty spośród 300 stoisk z całej Polski.



fol. Starostwo Powiatowe w Lesku

W ostatni weekend lipca na terenach Zespołu Szkół Technicznych i Artystycznych w Lesku odbyły się XXI Targi Rzemiosła, Przedsiębiorczości i Leśnictwa „Agrobieszczady 2016”. Była to okazja do promocji produktów lokalnych, ale i nawiązania współpracy z przedsiębiorcami z różnych części Polski. Wśród wystawieników znaleźli się goście z Koszalina, Zielonej Góry, Opola, Giżycka, Białegostoku i wielu innych.

Najpopularniejsze jak co roku były stoiska promujące regionalną, ekologiczną i naturalną żywność. Podczas dwóch dni targów można było degustować i kupować wędliny, pieczywo, sery, alkohole, miody i wiele innych. Wystawcy prezentowali również rękodzieło ludowe, sprzęt rolniczy i ogrodniczy, byliny i rośliny ozdobne. Były stoiska łowieckie, prezentacje zwierząt hodowlanych

i wystawa trofeów myśliwskich, strzelnica oraz atrakcje dla dzieci. Prezentowały się też okoliczne szkoły, koła gospodyń wiejskich i gminy. - Bardzo fajną prezentację zrobiła gmina Olszanica – mówi Łukasz Ciótkowski ze Starostwa w Lesku – zaprezentowali się wystawiając drewnę rowerową, która przyciągała wielu odwiedzających nasze targi.

Agrobieszczady to nie tylko wystawy, stoiska i degustacje. Targi to również możliwość poznania i nauki różnych metod rzemieślniczych czy wzięcia udziału w konkursach. W tym roku przeprowadzono Zwody Pokazowe Drwali – Operatorów Pilarek, konkurs dotyczący bezpieczeństwa w gospodarstwie rolnym oraz konkurs na najciekawsze stoisko wystawowe. Po raz trzeci odbył się popularny konkurs Podkarpackie Smaki Myśliwskie. Nagrody były przyznawane w

trzech kategoriach: dania i potrawy z dziczyzny, wędliny i wyroby wędliniarskie z dziczyzny oraz napoje regionalne i przetwory z runa leśnego. Pierwsze miejsca zdobyły kolejne potrawy: gulasz z dzika (Bronisława Szczur z Koła Gospodyń Wiejskich w Jasionkach), szynka z dzika pieczona w cieście chlebowym (Anna Surmacz-Kałamarcz z PPHU ANMAR z Rogóżna) i Żubrówka autorstwa Jerzego Łysikowskiego.

Jedną z najbardziej wyczekiwanych atrakcji, która zgromadziła tłumy przed leską sceną był koncert zespołu Baciary. Górale rozgrzewali publiczność zarówno autorskimi utworami, jak piosenkami biesiadnymi. W tym roku na Agrobieszczadach wystąpił także zespół Medium z Ustrzyk Dolnych. Bawili publiczność śpiewając wszystkie znane, weselne utwory.

Imprezę objął patronatem Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel. Jak podkreślają uczestnicy targów, to okazja do zakupów dobrych produktów lokalnych i wspierania rękodziełnictwa. – Kupiliśmy kwiaty, trochę kielbaski, chleb, spodnie dla dzieci. Ceny są korzystniejsze, niż na innych tego typu imprezach. Bagażnik nam się ledwie zamykał – mówi Teofil z Ustrzyk Dolnych. – A jako że jestem ulubionym wujaszkiem, to dla maleń Majki kupiłem koszulkę z napisem „Mam od tego ciciu, by dawała łakocię”. Ale ciocia mówi, że to wujek jest od słodczy – śmieje się pan Tolek.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl.
Magdalena Kuzar

Letni piknik rodzinny w Lesku

W samym środku lata Bieszczadzki Dom Kultury zaoferował mieszkańcom i turystom przybyłym do Leska imprezę integracyjną. Było mnóstwo atrakcji dla dzieci, ale też i coś dla dorosłych.



Dzieci bawiły się znakomicie

fol. BDK

Animatorzy z Pracowni Edukacyjnej Figaro z Rzeszowa zaskakiwali pomysłowymi zabawami i konkursami, w których ochoczo brali udział młodzi uczestnicy pikniku i ich opiekunowie. Równolegle podczas koncertów kapel: podwórkowej i biesiadnej prowadzone były warsztaty chodzenia na szczudłach, cyrkowe oraz pokaz wielkich baniek mydlanych. Wzdłuż ulicy Śliżynskiego rozstawione były stragany ze smakołykami i gadżetami dla najmłodszych, a na Plantach czekały kolejne atrakcje: dmuchane zjeżdżalnie. Dorośli, w cieniu parasolek mogli spróbować przysmaków kuchni polskiej. Jak twierdzą – bigos i grochówka z kuchni polowej były wybrane. Podobnie wszystkim smakowały lody, które sprzedawano do późnych godzin. Ogromne zainteresowanie wzbudził „Pokaz tańca z ogniem” wykonany na finał pikniku przez chłopaków z Pracowni Figaro. Dziękujemy wszystkim, którzy wsparli organizację naszej imprezy.

(BDK)

Z USTRZYK JUŻ Z GÓRKI

- Wystarczy, żeby 30 tysięcy osób wpłaciło po 2 zł i uda się zebrać na protezy dla chłopaków – zachęca Kamil Misztal, kolarz po amputacji nogi. Chłopak jedzie przez całą Polskę pokonując 2016 km, w ten sposób zbiera środki na protezy dla swoich kolegów. W czwartek 4 sierpnia odwiedził Ustrzyki Dolne.



fol. M. Kuzar

Ustrzyki Dolne to jeden z końcowych punktów na mapie trasy Kamila Misztala. Team akcji „W protezie na rowerze” z rowerzystą Kamilem na czele wyruszył 22 lipca z Warszawy. Trasa prowadziła przez całe południe Polski. Najdalej na zachód dojechali do Szklarskiej Poręby. Później górskimi drogami, niemalże wzdłuż południowej granicy Polski dojechali w Bieszczady – Mieliszki plan, żeby jechać przez Wetlinę, ale już i tak zrobiliśmy więcej kilometrów niż było to zaplanowane. Dalej już tylko Przemyśl, Łańcut,

Biłgoraj, Lublin i meta w niedzielę 7 lipca w Warszawie.

Dzięki tej akcji Kamil chce pomóc swoim kolegom z drużyny piłkarskiej. - Kiedyś ktoś pomógł mi, więc dlaczego mam nie pomagać innym. Oni potrzebują tych protez, żeby mogli być w miarę możliwości sprawni, jak każdy – mówi kolarz. - Żeby mogli być aktywni, grać w piłkę, biegać, to są ich marzenia. Dzięki udziałowi w tej akcji dwóch sportowców po amputacji Marcin Kusiński i Mateusz Żebrowski otrzymają nowoczesne protezy. Kwota jaka jest

potrzebna to 60 tysięcy złotych, po 30 tysięcy na każdą protezę. - Wystarczy, żeby 30 tysięcy osób wpłaciło po 2 zł i uda się zebrać na protezy dla chłopaków – namawia główny inicjator.

Kamil cały czas podkreśla, że wyprawa to nie tylko jego zasługa. - Akcja nie odbyłaby się gdyby nie wsparcie Fundacji Legii, Fundacji Krok do Marzeń oraz Fundacji Amp Active – mówi Kamil - To też dzięki nim mogę przejechać tę trasę.

Żona mówi: Dasz radę!

Cały czas są też z nim członkowie teamu: Paweł kierowca busa, który jedzie za Kamilem, Michał który odpowiada m.in. za zorganizowanie noclegów i posiłków oraz Kuba, przyjaciel i fizjoterapeuta kolarza. Na całej trasie towarzyszy mu na rowerze Ulrike Fuhrmann – To ona ochrania mnie od wiatru i motywuje kiedy już nie mam sił – dodaje Kamil. Bardzo ważne jest dla niego wsparcie żony. - Kiedy dzwoni zawsze dodaje mi otuchy, mówi że dam radę, że jestem najlepszy, kto jak nie ja – śmieje się sportowiec. - To pomaga, gdy to słyszę dostaję większej mocy i nagle okazuje się, że jeden z trudniejszych odcinków już za mną.

W Bieszczadach Kamilowi bardzo się podoba. - Będzie to jedno z moich ulubionych miejsc na mapie Polski i za rok przyjadę tu odpoczywać razem z żoną. Podkreśla, że wielkie wrażenie



fol. M. Kuzar

zrobił na nim Zalew Soliński, który podziwiał jadąc przez Bóbrkę. - Niesamowite widoki, piękna zieleni i woda – mówi.

Burmistrz go postraszył

Kamil liczył, że najtrudniejszy etap już za nim, a droga z Ustrzyk będzie łatwiejsza, w większości zjazd. Śmieje się, że burmistrz Ustrzyk trochę go postraszył, że droga na Arłamów jest trudna i ma dużo stromych podjazdów. Kiedy usłyszał, że można tam spotkać dziką, śmiał się, że przynajmniej będzie przed czym uciekać i szybko pojedzie.

Kamil razem ze swoim teamem spotkali się w Ustrzykach z burmistrzem Bartoszem Romowiczem oraz mieszkańcami miasta na ustrzyckim deptaku. Można było wpłacić datki do puszek, ale zachęcali też do odwiedzania ich strony na Facebooku - W protezie na Rowerze i wpłat internetowych. - Niesamowity człowiek – mówi pani Magda, która pracuje w sklepie przy deptaku. - Jest w nim tyle siły, samozaparcia, trochę motywuje swoją postawą jak Nick Vujčić – dodaje.

Więcej na www.bieszczadzka24.pl

Magdalena Kuzar

GDZIE SĄ DRWALE Z TAMTYCH LAT?

Mieli być „drożdżowym zaczynem osadnictwa w Bieszczadach”. Co się z nimi stało? Jak potoczyły się losy 17 drwali z reportażu Jerzego Woydyłły? Spróbujmy wspólnie się dowiedzieć.

Prezentujemy państwu artykuł „Zima 17 drwali” z magazynu „Dookoła świata”, nr 24 z dnia 12 czerwca 1960 r. autorstwa Jerzego Woydyłły. Jego skan trafił w nasze ręce, dzięki uprzejmości Edwarda Marszałka, rzecznika Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. Również on poddał nam pomysł na to, by spróbować znaleźć bohaterów tego artykułu. - Próbowałem kiedyś ich znaleźć, ale niestety nie udało mi się. Byłem nawet w Rajsku, ale tam nikt nie mógł mi pomóc. Gazeta Bieszczadzka ma większe możliwości, może uda nam się odnaleźć tych ludzi i sprawdzić jak potoczyły się ich losy - mówił w rozmowie z Gazetą Bieszczadzką Edward Marszałek.

Niestety, autor artykułu podał ich imiona, wiek oraz miasta z których pochodzili, ale nie podał jednak nazwisk. Mamy nadzieję, że nasi czytelnicy pomogą nam w rozszyfrowaniu losów drwali ze Smereka.

Oto historia bazy ludzi... żywych a.d. 1960.

Bieszczady, jak się okazuje, nie tracą siły magnesu...

Właśnie - zima. Reportaż o „wiosnie 17 drwali” ukazuje się później, w chwili, gdy drwale nie będą już drwalami...

O kim mowa? O 17 młodych ludziach, którzy jesienią 1959 roku postanowili pozostać w Bieszczadach.

Stworzyli młodzieżową kolonię, w której wszystko jest wspólne - praca, zarobki, żywność. I kłopoty.

Prace znalazły w lesie. Narzędzia kupili na kredyt. Uczyli się wadziatka toporem i piłą. Nie mieli waciaczków, leśnie płaszcze nie chroniły przed deszczem i zimnem późnej jesieni.

Wstawiali nocą, wypijali trochę gorącej, gorzkiej kawy i o brzasku szli do lasu. Nim wracali do swego baraku, ich ody podziwiał wiatrem, było już ciemno. Suszyli przemoczone ubrania, gotowali kolację, walili się na posłania śmiertelnie zmęczeni.

Dzień wypłaty stał się ich małym świętem. Dużo tego nie było, ale każda wspólnie zarobiona złotówka, miała ogromną wartość.

Pierwsze mrozy i śniegi rozbili grupę. Trzech nie wytrzymało. „Wyleczyliśmy się z Bieszczad” - powiedzieli przy kolacji. Dostali pieniądze na drogę. Rankiem ich już nie było.

Był to etap Rabego (leśnictwo koło Baligrodu). Przed nowym rokiem pojechali do Zespołu Nadleśniczego w Sanoku. Powitano ich życzliwie. Prośbą o przeniesienie w trudniejszy teren, dalej w głąb Bieszczad. Zaproponowano im Smerek: od kolei 75 km, autobusu (jeśli kursuje) - 45, poczta - 25, do sklepu - 4. Zgodzili się.

5 stycznia byli już w Smereku. Dni głodu i chłodu

Mieli co chcieć - jeszcze gorsze niż w Rabem warunki: oddaleni od ludzkich siedzib, zdani tylko na własne siły. Niedługo spadł śnieg, ścisnął mróz - nawet wilki wyniosły się w inne okolice.

O świecie brnęli po pas w głębokim śniegu, by dotrzeć na porębę. Szczerbiły się topory, piły traciły zęby - buk, gdy zmarznięty twardziej jest od stali.

W lutym dostali 3 piły mecha-

Oto historia bazy ludzi... żywych anno 1960.
Bieszczady, jak się okazuje, nie tracą siły magnesu...



JERZY WOYDYŁŁO

ZIMA 17 DRWALI

Właśnie - zima. Reportaż o „wiosnie 17 drwali” ukazuje się później, w chwili, gdy drwale nie będą już drwalami...

Pierwsze mrozy i śniegi rozbili grupę. Trzech nie wytrzymało. „Wyleczyliśmy się z Bieszczad” - powiedzieli przy kolacji. Dostali

by dotrzeć na porębę. Szczerbiły się topory, piły traciły zęby - buk, gdy zmarznięty twardziej jest od stali.

W lutym dostali 3 piły mecha-

niczne - doceniono ich pracę.

Z jedzeniem było różnie. Mają za sobą dni ciężkiego głodu. Nie poszli wtedy do pracy, oszczędzając siły. Szczytem dobrobytu był potem chleb z margaryną, kasza gotowana na gęsto z makaronem, kawa zbożowa lub herbata z malinowych lodów, po osiem papierosów dziennie. Nie brakło im tylko książek - czytają zapamiętane.

Kim są?

Nikt ich tu nie przysyłał, nikt nie namawiał. Przywędrowali sami z różnych stron kraju, rezygnując z wygodnej często egzystencji i dobrych zarobków.

Czego szukają? Co ich przyciągnęło? Kim są ci młodzi, lecz już dojrzały ludzie? Oto oni - skąd przyjechali, ich wiek, wykształcenie, zawód, ostatnie zarobki, motywy przyjazdu do zespołu:

Andrzej - z Warszawy, 20 lat, 10 klas, laborant, 1000 zł: „chciałem oderwać się od wódki i półświatka i ustabilizować życie”.

Stanisław - z Radomia, 34 lata, matura, zna się na wszystkim, głównie na rolnictwie, 1500 zł: „nie lubię miasta, lubię hodowlę”.

Zbigniew - 19 lat, 10 klas, laborant 900 zł: „w mieście tłok, nie ma szans na WSR, zainteresowałam się hodowlą”.

Zygfryd - z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

Zbigniew - z Poznania, 23 lata, magister chemii, 2200 zł: „tutaj czeka bardzo dużo konkretnej pracy”.

Ryszard - z Wrocławia, 19 lat, średnie, tokarz 2600 zł: „chcę się usamodzielnic, tu są dobre warunki”.

Stanisław - repatriant z Marsylii, 18 lat, wykształcenie podstawowe, mechanik samochodowy i spec od maszyn rolniczych: „nie chciałem się obijać, tu bardziej się przydam”.

Janusz - z Bytomia, 19 lat, technikum leśne, operator kinowy (1300 zł), kierownik zespołu jazzowego (200- zł): „chcę poznać

życie, pracę, nauczyć się żyć w trudzie”.

Michał - z Chelmska, 18 lat, technikum leśne: „dość miałem kumpi, knajp i kawiarni, mówili - łobuz, leń, chcę pokazać, że mnie stać na więcej”.

Stanisław - z Bydgoszczy, 29 lat, średnie, specjalista od hodowli koni, 2800 zł: „osobiste przeżycia, chcę tu osiedlić się na stałe, założyć rodzinę”.

Zygmunt - repatriant z ZSRR, 19 lat, 7 klas rolnik-hodowca, 800 zł: „wychowałem się na wsi, znam pracę, tu moje miejsce”.

Bronisław - z Chelmska, 20 lat, wykształcenie średnie, laborant, 1500 zł: „dopiero tutaj mam poczucie własnej wartości, wierzę w swoje siły”.

Jeremi - z Warszawy, 32 lata, wykształcenie średnie, urzędnik, 2800 zł: „dość miałem już papierków”.

Janusz - z Chelmska, 18 lat, 7 klas, robotnik, 1900 zł: „mówili, że nie dam sobie rady, zobaczmy”.

Janek - z Wrocławia, 18 lat, 9 klas: „nie chciałem być ciężarem dla nikogo, chcę się usamodzielnic”.

Edek - z Międzygórza, 20 lat, technik mechanizacji rolnictwa, traktorzysta 1600 zł: „uczyłem się pracy w rolnictwie”.

Zbigniew - z Łodzi, 24 lata, student WSE, urzędnik 1250 zł: „czułem się zawieszony w próżni, tutaj jestem potrzebny”.

Każdy z nich wiąże z zespołem swoje nadzieje, przyszłość. Traktują go jako szansę życiową. Stanisław z Marsylii chce sprowadzić rodziców, Janusz i Staszek myślą o szybkim ożenku.

Przepracowali w lesie kilka miesięcy. O efektach ich pracy mówi przedstawiciel nadleśnictwa.

„Początkowo szło im opornie, wydajność była niska, musieli się wdrożyć do nowej, ciężkiej roboty. Potem było lepiej. Wykonali 80 procent ogólnego planu pracy (pozyskania drewna - jak mówią fachowcy) leśnictwa Smerek. Ale kilkadziesiąt kubików czysto okorowa-



ANDRZEJ - 20 lat, z Warszawy, 10 klas, laborant, 1000 zł: „chciałem oderwać się od wódki i półświatka i ustabilizować życie”.

STANISŁAW - 34 lata, z Radomia, 10 klas, matura, zna się na wszystkim, głównie na rolnictwie, 1500 zł: „nie lubię miasta, lubię hodowlę”.

ZYGFRYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł: „dość miałem tam łatwin”.

ZYGFORYD - 19 lat, z Tureszowa, 19 lat, 7 klas, rolnik, malarz, magazynier, 3000 zł:

HOROSKOP

KRZYŻÓWKA

KUPON 607

BARAN (21.03. – 20.04.) Dla Baranów sierpień może okazać się czasem pasywności, a nawet stagnacji i kryzysu. Samopoczucie może pozostawiać wiele do życzenia. Może dokuczać Ci obniżenie nastroju i brak humoru, niepotrzebny pesymizm, brak samozadowolenia i motywacji do działania. Czekaj Cię okres trudnej transformacji wartości i filozofii życia. Możesz stracić poczucie



celu, sensu i kierunku w dotychczasowym życiu oraz mieć wrażenie bezcelowości działań. To czas, kiedy możesz być postawiony przed faktem dokonanym lub znaleźć się w sytuacji przymusu, a zmiany mogą być przeprowadzone wbrew Twojej woli.

BYK (21.04. – 20.05.) Sierpień dla Byków może być trochę trudniejszym i mniej szczęśliwym okresem, obfitującym w niezbyt korzystne przypadki i pełnym niefortunnych zdarzeń losowych. Dlatego w swoich inicjatywach i działaniach zawodowych i osobistych nie podejmuj zbędnego i niepotrzebnego ryzyka. Przyglądaj się uważnie otaczającej rzeczywistości i bądź ostrożny w swoich decyzjach, wyborach i podejmowanych aktywnościach. Okoliczności życiowe nie będą Cię zbytnio rozpieszczać. Nie licz zatem na łut szczęścia i bierz się ostro do pracy i wypełniania swoich codziennych obowiązków i powinności!



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) W sierpniu Bliźnięta mogą spodziewać się sporych utrudnień i problemów w pracy. Być może będziesz musiał zmienić lub nieco nagiąć swoje stanowisko, coś poświęcić lub wręcz z czegoś zrezygnować. Ponadto możesz być zaniepokojony i podenerwowany brakiem oczekiwanych efektów dotychczasowych wysiłków i działań. Jednak zamiast oczekiwać wielkich osiągnięć i na siłę realizować swoje plany, raczej poświęć ten czas na nadrobienie zaległości, poszukiwanie nowych pomysłów, inspiracji w sprawach zawodowych oraz koncepcji na własne życie i na samych siebie.



RAK (22.06. – 22.07.) W sierpniu Wszechświat na każdym polu będzie wspierał zamierzenia i działania Raków. Możesz zatem spodziewać się powodzenia w sprawach zawodowo-materiałnych, dużo miłości w relacjach osobistych i sporo radości w kontaktach towarzyskich. Masz spore szanse na pomyślnie realizowanie swoich celów i planów. Wiara we własne siły pozwoli Ci przezwyciężyć wszelkie trudności i przeszkody. W pracy możesz liczyć na bezpieczeństwo finansowe, stabilność posady i sukcesywny rozwój kariery. W sprawach sercowych możesz liczyć na stałość, zaufanie i miłość partnera.



LEW (23.07. – 22.08.) Lewy w sierpniu doświadczą sporo miłości, przyjaźni i dużo radości! W relacjach osobistych i sytuacjach towarzyskich nie będziesz narzekać na brak pozytywnych uczuć, spotkań i wydarzeń. W pracy będziesz z przyjemnością rozwijać swoje talenty, a poza pracą z ciekawością odkrywać nowe pasje! Spore szanse, by zrealizować swoje pragnienia i marzenia o nawiązaniu wartościowej znajomości, opartej na prawdziwym uczuciu i totalnym porozumieniu z odpowiednim i właściwym partnerem. Możesz zakochać się lub też odświeżyć uczucia w istniejących już relacjach.



PANNA (23.08. – 22.09.) W sierpniu Panny, pomimo okresu wakacyjnego, zachęcającego raczej do wypoczynku, będą zajęte głównie swoją pracą oraz zadaniami i zobowiązaniami zawodowymi. Życie zawodowe nabierze rozpędu i celowości! Nie powinienes jednak narzekać na nadmiar zadań i marudzić z powodu licznych obowiązków, tylko dobrze wykorzystać sprzyjające sytuacje i postawić na dużą aktywność. Nadszedł czas urzeczywistniania zamierzeń i marzeń, realizowania zaległych planów i odkładanych wciąż pomysłów, dopinania spraw na ostatni guzik i zbierania plonów dotychczasowych działań.



WAGA (23.09. – 22.10.) Sierpień może okazać się dla Wąg nieco trudniejszym i bardziej wymagającym okresem. Ogólne osłabienie, przemęczenie, niespodziewane infekcje, alergie i brak chęci do działania mogą zdominować i zahamować Waszą wszelką aktywność. Może Ci dokuczać i mocno dać w kość brak akceptacji dla swoich słabości i przypadłości, co ciężko Ci będzie przystosować się do zaistniałej sytuacji. Ogólny zastój w pracy i brak postępu w sprawach i projektach zawodowych, też nie nastrój Cię zbyt pozytywnie, a raczej się przyczyni do pogorszenia nastroju. Zadbaj o poprawę kondycji i samopoczucia!



SKORPION (23.10. – 21.11.) Sierpniowa, wakacyjna aura nastroi Skorpiony niezwykle pozytywnie i pogodnie do świata i ludzi! Będziecie towarzyskie, przyjaźne i będzie Was ciągnąć do kontaktów z innymi. Rozrywka, zabawa i dobry humor to Wasza dewiza. Chętnie będziecie uczestniczyć w imprezach towarzyskich i kulturalnych, festynach, koncertach i wyjazdach wakacyjnych. Wasza radość i śmiech będzie zaraźliwy dla innych i wniesie dużo wesołości w życie znajomych i bliskich. Z sympatią i współczuciem będziecie angażować się w kłopoty przyjaciół, chętnie będziecie ich wspierać i im doradzać.



STRZELEC (22.11. – 22.12.) W sierpniu Strzelcy zapragną wreszcie wyruszyć w podróż! Przed Tobą korzystny i sprzyjający czas na wakacje, wypoczynkowe wyjazdy czy też delegacje służbowe, turystyczne wycieczki, wypadki weekendowe na działkę lub na wieś. Wszystko będzie układało się po Twojej myśli i przebiegało zgodnie z wyznaczonymi wytycznymi i w zaplanowanych terminach, bez zbędnych opóźnień i dodatkowych niechcianych utrudnień. Przejrzyj oferty biur turystycznych lub skorzystaj z promocji last minute i w miarę możliwości wybierz się na krótki czy dłuższy zasłużony urlop!



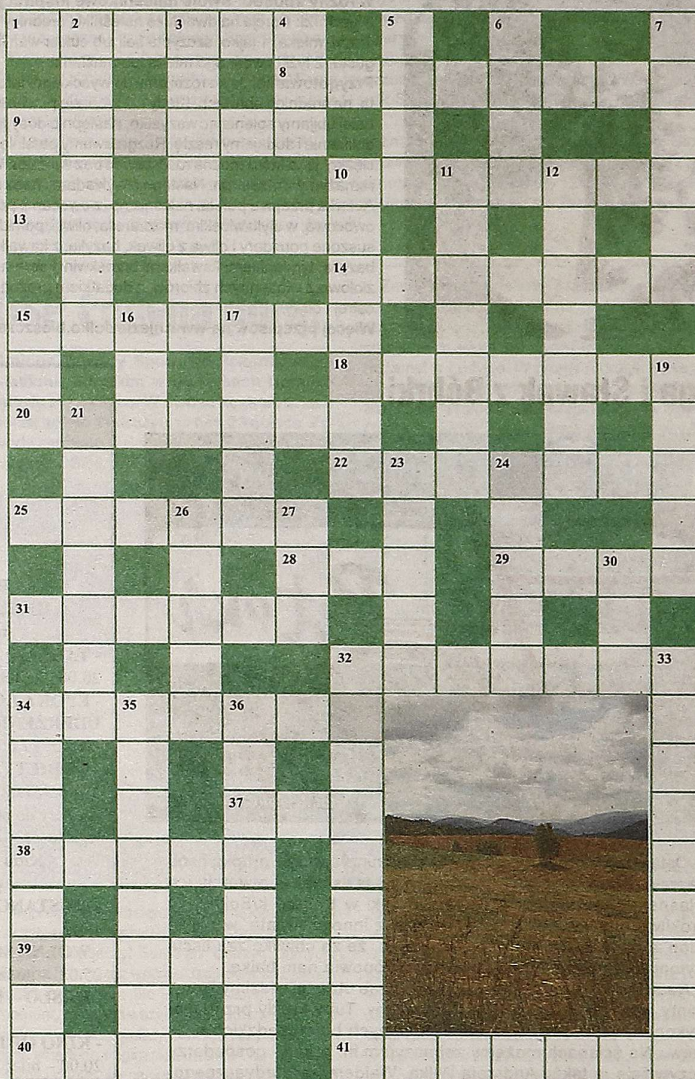
KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Koziorożce z powodu niezbyt sprzyjających im okoliczności życiowych, a także na skutek swoich subiektywnych, negatywnych odczuć i poczuciu, będą chodzić z nosem na kwintę i nie raz popadać w trudne, niezbyt radosne nastroje. I nie pomoże tu ani ładna sierpniowa pogoda, ani wakacyjna atmosfera radości życia i rozrywki, bo z zapamiętaniem będziesz popadać w ciężkie klimaty i ciągłe fluktuacje negatywnych uczuć oraz będziesz nieustannie drażyć smutne emocje i powracać do nieszczęśliwych wspomnień. By sobie pomóc i móc cieszyć się dobrym humorem, musisz popracować nad swoimi emocjami.



WODNIK (21.01. – 18.02.) W sierpniu Wodniki, nie oglądając się na innych, zdecydowanie postawią na siebie, sukces i powodzenie! Będziecie pełne energii, wigoru i z pozytywnym nastawieniem ruszycie do konkretnego działania i realizowania swoich zamierzeń i planów. Nie straszne będą teraz wszelkie przeszkody i przeciwności losu. Jeśli użyjecie własnych talentów i wykorzystacie swoje umiejętności, to rezultaty Waszej pracy będą bardzo wymierne i korzystne. W pracy możecie liczyć na powodzenie, rozwój kariery, sukcesy, wysokie osiągnięcia i spore profity. Poświęć więcej czasu rodzinie i przyjaciołom, bo czują się lekceważeni.



RYBY (19.02. – 20.03.) Ryby nie będą zbytnio zadowolone ze swoich osiągnięć intelektualnych i dokonań w sferze nauki, zdobywania i rozwijania nowych umiejętności i zdawania egzaminów. Daleko Ci będzie do szczytów swoich możliwości oraz zdolności umysłowych i komunikacyjnych. Możesz teraz wolniej i oporniej przyswajać wiedzę. Ponadto dobre samopoczucie skutecznie będzie burzyć wcześniej podjęte, a teraz niechciane i mocno ograniczające swobodę ustalenia i zobowiązania. Sprawna, klarowna komunikacja i harmonijne dogadywanie się z otoczeniem nie będą Twoimi najmocniejszymi atutami i nic na to nie poradzisz.



POZIOMO:

1) Skłodowska-Curie, Kopernik, Wolszczan; 8) przyrząd do wyznaczania położenia statku na podstawie pomiarów wysokości gwiazd; 9) składnik hemoglobiny; 10) wieś w gminie Zagórz; 13) substancja tworząca okrywę ciała skorupiaków; 14) hulaka spod ciemnej gwiazdy; 15) wieś w gminie Lutówka; 18) kawa naturalna lub zbożowa w postaci łatwo rozpuszczalnego proszku; 20) ... Oko w Zakopanem; 22) administracyjna prowincja w Irlandii; 25) miasto nad Łabuńką; 28) kabaret „Ani Mru ...”; 29) szwedzki zespół muzyczny, popularny w latach 70; 31) międzyplanetarna, krwiodawstwa lub benzynowa; 32) religia, której wyznawcy obchodzą Rosz Haszana – Święto Trąbek; 34) przyrząd elektryczny do gotowania wody w szklance; 37) Laureat Nagrody Nobla z dziedziny fizyki z 1997 r.; 38) wieś w gminie Solina; 39) drapieżny owad, który potrafi ślizgać się po powierzchni wody; 40) Ujazdowskie i Jerozolimskie w Warszawie; 41) skałki wapienne o stromych, skalistych stokach, które można spotkać na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej.

PIONOWO:

2) autor dramatu „Trzy siostry”; 3) przedza uzyskiwana przez termiczną modyfikację jedwabiu poliestrowego, używana do wyrobu tkanin w przemyśle jedwabniczym; 4) marka pojazdu; 5) egzemplarz mający wybitne własności swego atomu; 6) imię jednego z trzech muszkieterów; 7) pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 54; 10) kempnie, całkowicie, zupełnie; 11) marka autobusów produkowanych w Sanoku; 12) przebój Edyty Geppert; 15) Dziecka lub Kultury; 16) rezonans paramagnetyczny; 17) Dyzma, rola Cezarego Pazury; 19) wieś w gminie Solina; 21) jednostka miary objętości w USA; 23) egzotyczny kuzyn kondora; 24) rozgłos, popularność; 26) czarna, szara lub zielona, drzewo liściaste; 27) owad ożywiający się o zmroku; 30) krzew o kwiatach wonnych, fiołkowych, lila lub białych; 32) stolica Wybrzeża Kości Słoniowej; 33) wieś w gminie Solina; 34) wieś w gminie Solina; 35) wieś w gminie Ustrzyki Dolne; 36) czynność polegająca na połączeniu dwóch lub większej ilości uprzednio uporządkowanych zbiorów danych, w jeden zbiór danych z zachowaniem ustalonych kryteriów uporządkowania.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 2 tygodni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 607 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 607 zostaną opublikowane w „GB” nr 17 (625).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 606 otrzymuje **Barbara Skroczek z Ustrzyk Dolnych**.

Hasło krzyżówki nr 606 brzmiało: „Górzanka”.

BIESZCZADZKIE SMAKI

Naleśniki trochę inaczej



fot. K. Judka

Naleśnik jaki jest wie każdy, ale okazuje się, że ten najprostszy można podać w różny sposób. Swoje naleśnikowe inspiracje zdradza nam Krystyna Judka. Składniki: Porcja na dwa duże naleśniki (średnicy około 46 cm) 1 szkl. mąki pszennej, 1 szkl. mleka, 1 jajko, szczypta soli lub cukier waniliowy lub inne zioła i przyprawy – wg gustu, 2 łyżki kwaśnego mleka lub maślanki.

Przygotowanie: Jajko rozbijamy do wysokiego naczynia, ubijamy mikserem jak do ciasta, na średnich obrotach. Kiedy już robi się pulchne i ubite, spienione dodajemy mleko i dalej ubijamy spieniając wszystko, następnie dosypujemy delikatnie mąkę dalej ubijając delikatnie i dodajemy resztę. Rozgrzewamy patelnię najlepiej teflonową czy ceramiczną, ciężką, taką którą można rozgrzewać bez tłuszczu. Wlewamy na patelnię połowę porcji i smażymy z obu stron. Następnie wykładamy farsz i dodatki wg naszego smaku i gustu. Autorka przepisu poleca naleśnik np. z owocami, posypyany tartą czekoladą i z konfiturą owocową; w stylu włoskim: mozzarella, oliwki, pomidorki koktajlowe, prażony słonecznik, suszone pomidory i oliwa z oliwek, bazylią; z kawałkami piersi z kurczaka grillowanego, bazylią, tymiankiem, kawałkami brzoskwiń i serem żółtym i wiosenna inspiracja: pesto ziołowe z wiosennych zbiorów, z dodatkiem prażonego słonecznika, stokrotek, papryki ostrej i oliwy.

Więcej przepisów na www.niezieziołko.bieszczady.pl

Iga i Sławek z Bóbrki



fot. L. Tul-Chmielewska

Ostatniego dnia lipca, mogłam uczestniczyć wraz z grupką osób zaprzyjaźnionych z Igą i Sławkiem Wasilewskimi, w otwarciu ich własnej Galerii Sztuki – Galeria Potoki w Bóbrce k/Soliny. To urokliwe miejsce, jakby przeniesione z innego świata, w dzikie wino zaplątane. Mamy wręcz wrażenie, że za chwilę zza liścia wyłoni się krasnal, który zapali fajkę i opowie nam bajkę.

Na ścianach drewnutni wiszą przepiękne obrazy, widzimy ikony, gonty. Są przepiękne krywulki i gerdany. Tutaj każdy przedmiot wykonany jest ręcznie przez regionalnych bieszczadzkich artystów. Na ścianach możemy zobaczyć m.in. prace – gospodarzy oczywście, a także Andrzeja Wilka, Waldemara Kordyaczego, Jolanty Kordyacznej, Anny-Marii Pilszak, Aleksandry Ciepeliowskiej-Tabisz, Agaty Bąk, Eweliny Matusiak-Wyderki, Tadeusza Turka, Magdaleny Boroń, Barbary Plizgi, Kornelii Gyurko-Suszyńskiej i Marty Pawlak.

Więcej na www.bieszczadzka24.pl

L. Tul-Chmielewska



REPERTUAR KIN

Kino „Orzeł” Ustrzyki Dolne,
ul. 29 Listopada 31

- TARZAN: LEGENDA – 3D – 19.08.,
20.08., 21.08. – godz. 18.00 – bilet 16 zł.
- EPOKA LODOWCOWA: MOCNE
UDERZENIE – 3D – 26.08., 27.08., 28.08.
– godz. 17.00 – bilet 16 zł.

- KOBIETY BEZ WSTYDU – 26.08.,
27.08., 28.08. – godz. 19.00 – bilet 14 zł.
Okulary do projekcji 3 D – 4 zł (okulary na
własność)

- Kino „Kofekret” Zatwarnica,
gmina Lutowska

- MUSTANG – 13.08. – godz. 20.00 – bilet
15 zł.

- WOLNA SOBOTA – 14.08., 20.08.,
25.08. – godz. 20.00 – bilet 10 zł.

- HASŁO – 15.08. – godz. 20.00 – bilet 10
zł.

- KINO OBJAZDOWE – 21.08. – godz.
20.00 – bilet 10 zł.

- KOSMOS – 23.08. – godz. 20.00 – bilet
15 zł.

Ze względu na małą ilość miejsc kinowych
prosimy o wcześniejszą rezerwację (Jola
Jarecka 607 068 094).

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie – 999

Policja – 997

Straż pożarna – 998

GOPR – 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek
– piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek
od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00.
Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy
wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00,
wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7

tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00
do 15.00.

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

od 8 sierpnia do 15 sierpnia – apteka „Pod Orlikiem” ul.
Rynek 20

od 15 sierpnia do 22 sierpnia – apteka „Pod Orlikiem” ul.
Dworcowa 2

od 22 sierpnia do 29 sierpnia – apteka „EU-OMEGA” ul.
PCK 19

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego
ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15
listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w
okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13 461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą tele-
foniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.
tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowska

Lutowska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-
piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30
burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00
do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30,
w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

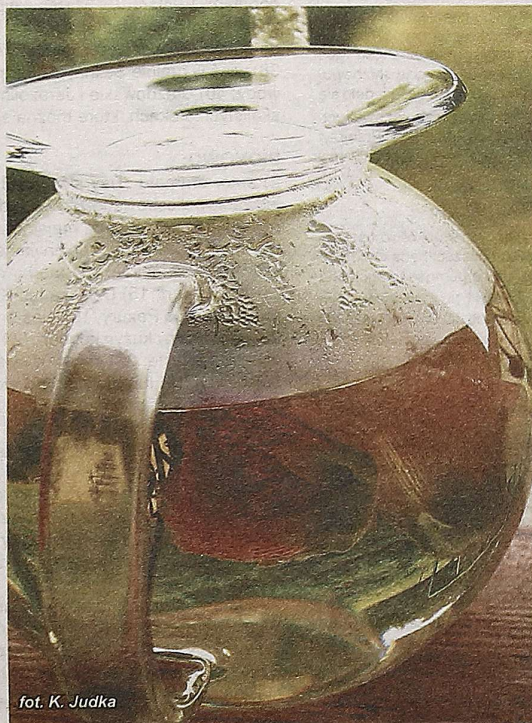
Zbiór i konserwacja ziół cz. 1

W ostatnich artykułach pisałam o przetwarzaniu
lipy. W kolejnych trzech przedstawie sposoby
zbioru i konserwacji ziół, omówię postaci goto-
wych surowców zielarskich oraz formy gotowych
preparatów jak również sposoby przetwarzania
zioł domowymi sposobami.

Zioła stosowane były od tak dawna, że nikt już
nawet nie wie kiedy i jak to się zaczęło. Tak naprawdę
nie ma to znaczenia, bo sięgając do dawnej literatury
sprzed kilku tysięcy lat, możemy zauważyć, iż zioła
zbierano i przygotowywano dokładnie tak samo jak
dziś. Ziołami nazywamy takie rośliny, które wykazują
działanie na nasz organizm. Zawierają one związki
chemiczne, które w mniejszym lub większym stopniu
oddziałują na organizm ludzki czy zwierzęcy. Wśród
nich są i takie, które noszą miano ziół przyprawowych
stosowanych głównie w kuchni, jako dodatki do
dań: bazylią, tymianek, majeranek, mięta oraz wiele
innych. Są też takie, z których wytwarza się olejki
eteryczne: lawenda, oregano, sosna czy inne. Te z
kolei zawierają sporo lotnych związków chemicznych,
które po destylacji tworzą olejek eteryczny. Są rów-
nież takie zioła, których stężenie niektórych związków
chemicznych w roślinie jest tak wysokie, iż traktuje
się jako trujące, pomimo iż związki te w niewielkich
dawkach, umiejętnie stosowane przez wyspecjalizo-
wane osoby, ratują życie (np. atropina) czy glikozydy
naparstnicy. Warto wiedzieć, które rośliny z naszych
domowych ogródków wykazują takie silne działanie
na organizm ludzki, gdyż niczego nieświadome dzieci
chętnie próbują kwiatów czy owoców tych roślin i
łatwo wówczas o zatrucie.

Udanych zbiorów życzę

Niezie Ziółko - www.niezieziołko.bieszczady.pl

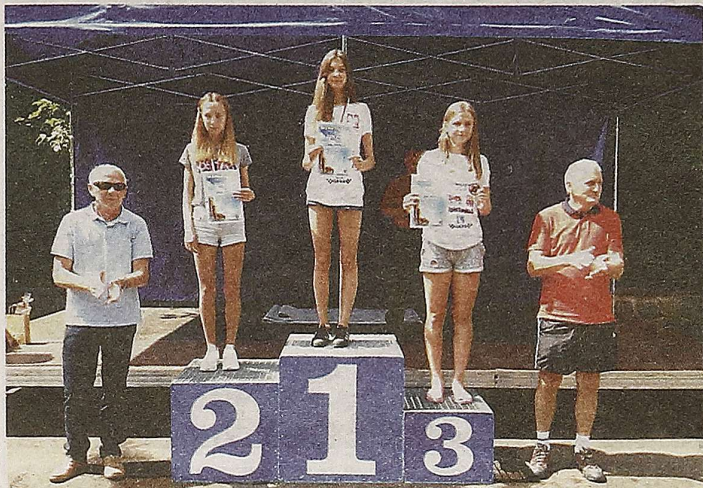


fot. K. Judka

START NA CZTERY MEDALE

Podopieczni Grzegorza Oleksyka zdobyli cztery medale w Mistrzostwach Polski oraz Ogólnopolskich Igrzyskach Dzieci i Młodzieży. Igrzyska odbyły się w Międzygórzu.

Igrzyska odbywały się dniami od 30 do 31 lipca. Współzawodnictwo w ramach Ogólnopolskich Igrzysk Dzieci i Młodzieży (31.07) odbywało się na dystansach 900 m, 1,5 km. Ten pierwszy dystans do pokonania miały dzieci młodsze, z drugim zmierzyły się dzieci starsze, zaś z trzecim już w ramach Mistrzostw Polski; 2,4 km - młodzicy i młodziczki. W sumie około 70 biegaczy i biegaczek.



Urszula Filip na drugim miejscu podium zdobyła tytuł Wicemistrzyni Polski Młodziczek.

Fot. K. Lachowski

W pierwszym dniu (30.07) odbyły się biegi w ramach Mistrzostw Polski na dystansach 4,8 km - juniorek młodszych i juniorek, oraz 9,5 km dla pozostałych kategorii wiekowych od juniorów młodszych na seniorach kończąc.

Najlepiej w dwudniowych zawodach z naszych zawodników w rywalizacji Mistrzostw Polski pobięła Ula Filip, która została Wicemistrzynią Młodziczek. Karolina Matiasik wywalczyła dwunaste miejsce.



Złoty medal wśród młodszych chłopców zdobył Dawid Markowski, a brązowy Paweł Kuc.

Fot. K. Lachowski

Wśród chłopców młodszych Dawid Markowski zdobył złoto, natomiast Paweł Kuc wywalczył brąz. Nikodem Gwóźdź ukończył zawody tuż poza podium.

Rywalizację dziewczynek młodszych wygrała Alicja Matiasik, natomiast na dwunastej pozycji bieg ukończyła jej młodsza siostra Izabela Matiasik.

Naszym jedynym senior, Ignacy Domiszewski, zaprezentował się dobrze i ukończył prawie dziesięciokilometrową wspinaczkę na 22 miejscu. Na podkreślenie zasługuje też wynik naszego przyjaciela Bieszczadzkiego Biegu Lotników Jacka Kranza z Watahy Wołosate, który wygrał klasyfikację mężczyzn powyżej 70 lat.

Krzysztof Lachowski

Wyniki poszczególnych kategorii, w których uczestniczyli nasi zawodnicy

DZIECI MŁODSZE, dystans 900 m

Dziewczęta - 1. Alicja Matiasik - MKS Halicz Ustrzyki Dolne (2:27), 2. Julia Prajzner - KB Krościenko Wyżne (2:38), 3. Emilia Albrycht - KB Krościenko Wyżne (2:41), 12. Izabela Matiasik - MKS Halicz Ustrzyki Dolne (3:05).

Chłopcy - 1. Dawid Markowski - MKS Halicz Ustrzyki Dolne (2:18), 2. Miłosz Grygolec - KB Krościenko Wyżne (2:20), 3. Paweł Kuc - MKS Halicz Ustrzyki Dolne (2:28), 4. Nikodem Gwóźdź - MKS Halicz Ustrzyki Dolne (2:32).

MŁODZICZKI, dystans 2,4 km

1. Anna Szpoton - Opoczno Sport Team (14:27), 2. Urszula Filip - MKS Halicz Ustrzyki Dolne (14:52), 3. Julia Wdówka - Opoczno Sport Team (15:30), 12. Karolina Matiasik - MKS Halicz Ustrzyki Dolne (19:07).

Mężczyźni - dystans 9,5 km

1. Kamil Jastrzębski (SKB Kraśnik) - 48:53, 2. Krzysztof Bodurka (KS Cracovia 1906) - 49:05, 3. Konrad Dzielnie (KB Krościenko Wyżne) - 51:58 ... 22. Domiszewski Ignacy - MKS Halicz Ustrzyki Dolne 01:00:10

W rywalizacji klubów kolejność była następująca: 1. Opoczno Sport Team (56 pkt), 2. KB Krościenko Wyżne (48), 3. LKB Rudnik (44), 4. ULKS Bystrzyca Kłodzka (37), 5. SMS Szczyrk (27), 6. MKS Halicz Ustrzyki Dolne (24), 7. LKS Kuluszki (23), 8. KS Sprint Bielsko-Biała (16), 9. Zorza Niemil (11), 10. KS Olkusz (8), 11. UNTS (7), 12. Zawisza Stara Kuźnia (6), 13. Rajsport Active (5), 14. MLKS Rakowice Wielkie (4), 15. MKS MOS Wrocław (4), 16. Broj Team Zlinice (4), 17. Nysa (1).

Regaty samotników w Chrewcie

W sobotę w Zatoce Czarnej w Chrewcie do rywalizacji o Puchar Kapitana Henryka Jaskuły stanęli „samotni” żeglarze. Przy umiarkowanym wietrze rozegrano jeden bieg.

- Nasze regaty są formą spotkania towarzyskiego braci żeglarskiej i wyrażenia szacunku dla kapitana Henryka Jaskuły i jego wyczynu - powiedział podczas otwarcia regat Stanisław Dorosz, prezes Przemyskiego Stowarzyszenia Żeglarskiego SALING.

Najszybszy był Adam Łapka. Drugi dopłynął Wojciech Pieprzny, a na trzecim miejscu Adam Kozioł. W Klasie T2 triumfował Paweł Wanat wyprzedzając Jana Frąckiewicza i Władysława Sępa. W Klasie T3 pierwszy linię meły minął Marek Sawicki przed Kazimierzem Nowakiem i Zenonem Waglą.

W tym roku mija 37 lat od rozpoczęcia historycznego rejsu pod nazwą - „Solo Non Stop Dookoła Świata”. Henryk Jaskuła na Darze Przemysła, jako pierwszy Polak i trzeci żeglarz na świecie opłynął ziemię bez zawijania do portów. Samotny rejs rozpoczął się 12 czerwca, 1979 r. Okołoziemska przygoda trwała 344 dni. Do dnia dzisiejszego, żaden polski żeglarz wypływając z polskiego portu nie powtórzył wyczynu Jaskuły.

WZ

OSP Łodyna górą!

Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze na Stadionie Miejskim w Ustrzykach Dolnych odbyły się 24 lipca. W dwóch konkurencjach udział wzięło 11 drużyn, w tym 2 kobiece. Zawody zarówno w damskiej i męskiej kategorii wygrała OSP Łodyna.



fol. M. Kuzar

Impreza składała się z czterech etapów. Zawody zaczęły się od odpawy wszystkich drużyn. Część oficjalną zakończył Burmistrz Ustrzyk Dolnych, Bartosz Romowicz wprowadzając we wszystkich ducha rywalizacji, ale i współpracy. Był to też moment, w którym wszyscy uczestnicy spotkania upamiętnili minutą ciszy, pamięć Krzysztofa Rapały, zmarłego tragicznie strażaka OSP Łodyna. Później odbyła się część najważniejsza podczas zawodów, czyli widowisko ze strażakami w roli głównej.

Zawody odbyły się w dwóch konkurencjach. Pierwsza to sztafeta pożarnicza. Podczas tego etapu zawodnicy musieli przebiec tor przeszkód z płotkami, slalomem i ścianką o wysokości 2 metrów, którą trzeba było przeskoczyć. Każdy z uczestników wkładał mnóstwo energii w bieg na swoim odcinku. Nie obyło się bez potknięć. Jeden ze strażaków zeskakując z równowagi przewrócił się. Na szczęście nic mu się nie stało.

Drugi etap to ćwiczenia bojowe. Tu lała się już woda jak w prawdziwej strażackiej konkurencji. Zawodnicy mieli za zadanie na czas podłączyć węże gaśnicze do pompy i między sobą. Na końcu mieli siłą uderzenia wody strącić przeszkodę. Jak się okazało ta konkurencja była trudniejsza. Wiele uczestnikom sprawiało trudność podłączanie węży na rozwidleniu i odpowiedni moment uruchamiania pompy. Jednak żaden ze strażaków nie poddawał się. Wszyscy ukończyli ćwiczenie.

Zawody odbyły się w dwóch kategoriach, podzielonych ze względu na płeć. Grupa A to mężczyźni, w grupie B rywalizowały kobiety. W obu grupach wygrała drużyna Ochotniczej Straży Pożarnej w Łodynie. W grupie A drugie miejsce zajęła OSP Wójtówka, natomiast trzecie OSP Stańkowa. Wśród kobiet drugie miejsce zajęła OSP Chwaniów. W obu konkurencjach wyniki plasowały się podobnie jak w klasyfikacji głównej.

Jedyna różnica była wśród trzecich miejsc w grupie mężczyzn. Tam w ćwiczeniu bojowym lepiej wypadła OSP Chwaniów, natomiast w sztafecie pożarniczej OSP Ustrzyki Dolne. Obie drużyny w ogólnej klasyfikacji zdobyły mniej punktów, dlatego musiały ustąpić trzeciego miejsca równo biegnącej OSP Stańkowa.

Nie obyło się oczywiście bez zabaw w wodzie na koniec ostatniej konkurencji. Jak powtarzali strażacy, każde zawody wymagają poświęcenia i przygotowania, ale ma to być zabawa. Zresztą, po zawodach część drużyn pojechała świętować. Emocje wśród zawodników były ogromne. Jedną ze strażacek OSP Łodyna po ćwiczeniu bojowym zdradziła, że serce wali jej jak oszalałe.

Miłym elementem zawodów było odśpiewanie sto lat jednej ze strażacek OSP Łodyna Weronice, która tego dnia miała urodziny. Koleżanki z drużyny wręczyły jej kwiaty, a koleżdy kilkakrotnie podzucili w górę, witaując.

Ostatni etap zawodów to wręczenie dyplomów i nagród. Na koniec Zastępca Komendanta Powiatowego mł. bryg. mgr inż. Przemysław Kruk podziękował wszystkim za uczestnictwo, rywalizację i podsumował - Zawody sportowo-pożarnicze w Ustrzykach można uznać za udane. Galeria na www.bieszczadzka24.pl

mk

Partyzancki bieg

W okolicach Lubatowej rozegrano XIII Bieg Szlakiem Partyzantów. W zawodach wystartowało 174 biegaczy w tym 14 -osobowa reprezentacja MKS Halicz Ustrzyki Dolne.

Trasa biegu głównego ośmiokilometrowego miała zróżnicowany charakter. Początkowo przebiegała w terenach leśnych, gdzie trzeba było pokonać forsowny podbieg, następnie zbicz, aby ostatni fragment trasy pokonać po drodze asfaltowej. W biegach w Lubatowej nie prowadzi się klasyfikacji open, a zawodnicy rywalizują ze sobą w poszczególnych kategoriach wiekowych.

Z naszych reprezentantek najlepiej wypadła Maria Domiszewska wygrywając kategorię powyżej 40 lat. W rywalizacji pań w kategorii 30-40 lat piąte miejsce zajęła Agata Lenkiewicz-Bardzińska, a siódma była Anna Rosiek.

W klasyfikacji mężczyzn do lat 30. Igna-

cy Domiszewski zajął czwarte miejsce, a Krzysztof Błyskal wśród 30-40 latków był także czwarty. W kategorii powyżej 40 lat Wojciech Domiszewski uplasował się na jedenastym miejscu, a Grzegorz Oleksyk na trzynastym.

Młodzi biegacze ze szkół podstawowych oraz gimnazjów rywalizowali na krótszych dystansach od 1 do 2,5 km.

W rywalizacji dziewcząt klas I-III ósme miejsce zajęła Izabela Matiasik. Wśród chłopców na czternastym miejscu bieg ukończył Sławomir Błyskal. W kategorii klas IV-VI drugie miejsce zajęła Alicja Matiasik. Chłopców w tej kategorii wiekowej przyszło rywalizować z zawodnikami o dwa lata starszymi i zajęli: Dawid Markowski - szóste, Nikodem Gwóźdź - dziesiąte i Paweł Kuc - jedenaste

Gimnazjalistki biegały na 2,5 km. Na trzecim miejscu zawody ukończyła Urszula Filip, natomiast Karolina Matiasik zajęła siódma pozycję.

/Ela/

Downhill? To zabawa dla wszystkich!

Wyobraź sobie, że zjeżdżasz z Laworty na rowerze. Niemożliwe? Masz dobre hamulce, kask, ochraniacze na kolana i łokcie... Adrian Orłowski, organizator Laworta Downhill Cup #4 zapewnia, że każdy może spróbować.

Laworta Downhill Cup #4 to dwudniowa impreza rowerowa. Po trzech latach przerwy wróciła znowu do Ustrzyk i na stok Laworty. W sobotę 30 lipca uczestnicy imprezy spotkali się na torze Pumptrack w ustrzyckim Parku pod Dębami, gdzie każdy mógł pompować na rowerze. Pompowanie, to nic innego jak jazda po wzniesieniach, dołach i pochyleniach toru praktycznie bez używania pedałów. Głównie wykorzystuje się tu pracę balansem ciała. W niedzielę 31 lipca odbyły się zawody właściwe, na torze przygotowanym tuż przy stoku narciarskim Laworta.



fot. M. Kuzar



fot. M. Kuzar



fot. M. Kuzar



fot. M. Kuzar

40 uczestników Laworta Downhill Cup #4 miało do pokonania trasę o długości 1200 m. Na trasie oprócz typowych zjazdów, można spotkać przeszkody od tych naturalnych jak korzenie drzew, wyżłobienia, do przygotowanych przez Bike Park Laworta, czyli

skoczni i drewnianych płotków. Wszystkie te elementy dodawały efektywności zjazdom. Część zawodników prezentowała skoki, mniej doświadczeni przejeżdżali specjalnie wytyczoną ścieżką obok skoczni.

Zawodnicy rywalizowali w trzech kate-

goriach Junior, do 17 roku życia, Open dla wszystkich zapaleńców rowerowych i MTB przeznaczonej dla zawodowców. W dwóch pierwszych kategoriach mogli wziąć udział wszyscy chętni, czyli tzw. zawodnicy Enduro. Są to miłośnicy zjazdów górskich na rowerach nieprofesjonalnych. Zawody MTB wygrał Artur Hryszko z wynikiem 1:41:35. Dalej na podium plasowali się Kamil Gładysz (1:43:54) i Piotrek Gembalik (1:48:27). W kategorii Open pierwsze miejsce zajął Grzegorz Drożdż przejeżdżając trasę w czasie 1:46:86. Zaraz za nim był Tomasz Tlalka (1:47:51), a trzecie miejsce zajął Maciej Haduch (1:50:02). W juniorach najlepiej pojechał Adam Szafran uzyskując pierwsze miejsce z czasem 1:52:03. Drugie miejsce należało do Jakuba Mięckiewicza (1:53:17), na ostatnim stopniu podium stanął Jakub Wanik (1:54:50).

W zawodach startowali zawodnicy z całego Podkarpacia, m.in. z Sanoka, Krośna, Rzeszowa i Ustrzyk Dolnych. Ustrzyccy reprezentanci zajęli bardzo dobre miejsca. Wiktor Siwiak był czwarty w OESIE Enduro z wynikiem 2:10:23, a jego młodszy kolega Bruno Łukaszyk zajął 6 miejsce w juniorach z czasem 2:03:14.

- Lokalne zawody to świetna atmosfera niczym zabawa kolegów z nutką adrenaliny i wielkim profesjonalizmem – podsumowuje Orłowski.

Bike Park Laworta zaprasza na szkolenia

Bike Park Laworta, czyli tor po którym można zjeżdżać przez całe wakacje od czwartku do niedzieli, i Pumptrack w Parku Pod Dębami rozwijają się cały czas. - Za rok chcemy zwiększyć zasięg zawodów i poszerzyć promocję oraz dołożyć nowe

dyscypliny - mówi Adrian Orłowski. - A w międzyczasie planujemy też otworzyć MTB akademie, żeby szkolić rowerzystów z pasją. Dla najmłodszych chcemy prowadzić szkolenia na torze rowerowym Pumptrack - dodaje.

Wielkim marzeniem organizatorów jest zachęcenie mieszkańców i turystów do zjazdów trasą z Laworty. Zapewniają, że każdy może ją pokonać, wystarczy tylko pamiętać o bezpieczeństwie, założyć kask i ochraniacze. Potwierdzeniem tego jest 7-letni Kuba Tabisz, który stał się małym bohaterem zawodów. - Ja w tym wieku dopiero zaczynałem jeździć na rowerze. Lepszy rower dostawało się na komunię, a i tak rodzice się nade mną trzęśli, a on już zjeżdża z takiej góry i to sam. Kubie, jak się okazuje trasa na Lawortie nie sprawiała, żadnych trudności - Jeździ się fajnie, ale trasa jest łatwa - mówi młody kolarz.

Organizatorzy, a więc Gmina Ustrzyki Dolne i Ustrzycki Dom Kultury podkreślają, że impreza nie odbyłaby się gdyby nie wsparcie wielu ludzi i firm. Zawody wspierała Stacja Narciarska Laworta. Ważnym elementem była też akcja ustrzyckiej policji „Jeźdź bezpiecznie po zmierzchu”, podczas której sprawdzali wiedzę rowerzystów na temat bezpiecznej jazdy, w nagrodę rozdając światła do rowerów. Wśród sponsorów znaleźli się Sony, RedBull, Salon PLAY - Ustrzyki Dolne, Xtremefamily.pl, HCC components, KSFR Krośno, Grawitacyjny.pl, INFOTECH - Ireneusz Gawlik, Bike studio - Serwis rowerowy, Darstyl - Sklep Sportowy - Dariusz Malicki i Jan Szczesny - Produkcja mięs i wędlin.

Galeria zdjęć na www.bieszczadzka24.pl

Magdalena Kuzar

XVI Karpacki Jarmark Turystyczny przeszedł do historii

Dobre jadlo, propozycje turystyczne, rękodzieło i występy zespołów artystycznych i ludowych to główne atuty XVI Karpackiego Jarmarku Turystycznego, który odbył się w dniach 22 i 23 lipca w ustrzyckim „Parku pod Dębami”.



fot. M.S. Mazurkiewicz

Przez dwa dni zaproszeni goście, turyści i mieszkańcy Ustrzyk Dolnych mogli obejrzeć wspaniałe występy zespołów z różnych krajów, podziwiać dzieła bieszczadzkich twórców, a także rozmawiać z lokalnymi daniami przygotowanymi przez Koła Gospodyń Wiejskich działające na terenie gminy Ustrzyki Dolne. – Przyjechałem w Bieszczady z Łodzi, nasze gospodynie robią również gołąbki, ale te tutaj przygotowane przez KGW z Krościenka to niebo w gębie, przepyszne, mamie muszę zdobyć przepis, by robiła takie same. Zastanawia mnie tylko dlaczego takich gołąbków nie ma w restauracjach? – mówił Roman turysta z Łodzi. Blisko pięćdziesięciu wystawców prezentowało swoje dzieła. Poznać można było tajemniki garncarstwa z pracowni „Figaro” z Czarnej, a swe dzieła hafciarskie prezentowały Kluby Seniora „Radość życia” i „Sami swoi” z Ustrzyk Dolnych. Krzysztof Potaczala i Witold Mołodyński zachęcali do poznania historii naszego regionu zapisane na kartach opublikowanych książek. Swe eksponaty prezentował Zbigniew Kosakiewicz gromadzący w swym domowym muzeum militaria z różnych epok.

Prezentowano również ustrzyckie szlaki turystyczne. W sobotę w godzinach porannych na trasę czerwonego szlaku spacerowego ruszył I Ustrzycki Rajd Rodzinny organizowany, jako impreza towarzysząca Jarmarkowi. Czerwony szlak to duża lokalna atrakcja, są tu zlokalizowane punkty widokowe, z których rozciągają się piękne widoki na okoliczne góry i samo miasto.

Karpacki Jarmark Turystyczny to również możliwość prezentowania miast partnerskich: wę-

gierskiego Héviz i małopolskiego Wojnicza, a prezentacji towarzyszyły występy zespołów „Echo Doliny” oraz „Pawła Zyguckiego i przyjaciół”.

Największą atrakcją tegorocznego Jarmarku były występy renomowanych zespołów i kapel: „Piłzanie”, „Tońko”, „Hovela”, „Berdo”, „Słowiany”, słowacki „Orgonina” i ukraiński „Karpatia”. Po raz pierwszy na scenie wystąpił zespół polonijny „Tatry”, który przyjechał specjalnie na Jarmark z Anglii. Zespół „Tatry” działa przy organizacjach polonijnych w Wielkiej Brytanii i kultywuje polskie tradycje.

– Wyjechałem do pracy w Anglii, tam poznałem ludzi z zespołu „Tatry” i tak to się zaczęło. Dzisiaj jestem tutaj i jestem szczęśliwy, że mogłem pokazać swoje rodzinne strony angielskim znajomym z zespołu „Tatry” – mówił Marcin Krzączkowski, ustrzycki taniec w zespole „Tatry”.

– Karpacki Jarmark Turystyczny ponownie staje się tym, co w zamierzeniu ma Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji – imprezą na wysokim poziomie – powiedział dyrektor Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji Jacek Łeszczga, twórca Karpackiego Jarmarku Turystycznego. – Impreza ta ma długą historię i będzie ona, co roku coraz lepszym wydarzeniem także na skalę międzynarodową – dodał dyrektor Łeszczga.

Relację, w codziennych wejściach antenowych prowadzili dziennikarze TVP3 z Rzeszowa i TV „Bieszczady”, którzy prezentowali stanowiska wystawiennicze i atrakcje ustrzyckiego jarmarku i turystycznego regionu.

Wśród wielu atrakcji dla dzieci dominowały te przygotowane przez Nadleśnictwo Ustrzyki Dol-

ne, które prezentowało wystawę zwierząt żyjących w Bieszczadach, a także liczne konkursy o faunie i florze bieszczadzkiej. Przybyli turyści chętnie robili sobie zdjęcia przy wypchanych zwierzętach. – Jesteśmy ze Śląska. Te zwierzęta trudno zobaczyć w naturze, a tutaj można sobie zrobić fotkę z nimi i nikt z sąsiadów nie zaprzeczy, że takiego zwierza nie spotkałem. Jarmark bardzo nam się podoba, tyle atrakcji w jednym miejscu, próbowaliśmy lokalnej kuchni, a także kupiłam sobie taki wisior wykonany z drewna – chwaliła się Magda turystka z Katowic. Dorosli uczestniczyli w konkursie cięcia kłody ręczną piłą, a najmłodszy w konkursie jedzenia borówek bez pomocy rąk prosto z talerza.

Jarmark to wiele konkursów, a wśród nich: na najlepszą potrawę, produkt regionalny, najpiękniejsze stoisko biesiadne i wystawiennicze. Wśród których najlepszymi okazali się: Muzeum Młynarstwa i Wsi w Ustrzyk Dolnych za najlepszą potrawę na stoisku biesiadnym, a za ciekawy produkt lokalny uczestnicy jarmarku wskazali na dzieła wykonane przez członków ustrzyckiego Klubu Seniora „Radość życia”. Za najlepsze stoisko biesiadne i wystawiennicze wybrano prezentację KGW z Ropiarki, „Karmelkowego Świata” i Bieszczadzkiego Klubu Nordic Walking z Ustrzyk Dolnych. Wyszukano także turystów, którzy by przyjechać na Jarmark musieli pokonać największą odległość, a okazała się nimi rodzina Karola Pakieta, która przyjechała z Aalborg w Danii i pokonała trasę 1627 km.

Gości XVI Karpackiego Jarmarku Turystycznego byli: Aleksandra Puskas pełnomocnik burmistrza Héviz, Tadeusz Bąk burmistrz Wojnicza, Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych, Bogdan Ferenc przewodniczący Rady Miejskiej i Maria Puskas z Ruskas Travel z Budapesztu.

Organizatorami byli: Burmistrz Ustrzyk Dolnych oraz Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji w Ustrzykach Dolnych. Współorganizatorem było Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych, a partnerami byli Ustrzycki Dom Kultury, Skoda Rex Auto sp. z o.o. Autoryzowany Dealer Skoda oraz Lokalna Grupa Działania „Zielone Bieszczady” realizująca projekt „Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl

msm



OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Lutowska ogłasza pisemny przetarg ofertowy na dzierżawę lokali z przeznaczeniem na prowadzenie działalności: handlowej, usługowej, w okresie od 15.09.2016 r. do 31.12.2019 r. Przedmiotem przetargu jest wynajem:

- lokal nr 1 o pow. 11,15 m² - prowadzenie działalności handlowej, usługowej wraz z obsługą, publicznych sanitariatów;
- lokal nr 2 o powierzchni 15,87 m² - prowadzenie działalności handlowej, usługowej.

Lokale znajdują się w obiekcie placu targowego w Lutowskich zlokalizowanego na działce nr 344, KS2E00020330/2.

2. Oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem „dzierżawę lokalu nr ...” należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Lutowska pokój nr 1, do dnia 6.09.2016 r., do godz. 14:00

Oferta powinna zawierać:

- imię i nazwisko /lub nazwę/ i adres oferenta, numer telefonu
- datę sporządzenia oferty
- określenie, rodzaj działalności
- oferowany czynsz netto (minimalna kwota 5,00 zł za 1 m² miesięcznie)
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami umowy i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń

3. Dopuszcza się możliwość złożenia oferty na obydwie lokale przez jednego oferenta z tym, że cena za wynajem lokalu powinna być podana rozdzielnie i wpłacone podwójne wadium.

Warunkiem dopuszczenia do przetargu oprócz złożenia oferty jest wpłacenie wadium w wysokości 200,00 zł w terminie do dnia 6.09.2016 r. (określony termin oznacza datę wpływu na konto) w kasie Urzędu Gminy w Lutowskich lub na konto nr 65 8621 0007 2001 0000 8846 0003.

Otwarcie ofert odbędzie się w Urzędzie Gminy w Lutowskich (sala narad) w dniu 9.09.2016 r. o godz. 10:00

Zostanie wybrana oferta najniższa cenowo. O wyborze oferty zostanie powiadomieni pisemnie.

W przypadku złożenia równorzędnych ofert, komisja przetargowa zorganizuje dodatkowy przetarg ustny ograniczony dla oferentów, którzy złożyli te oferty w tym samym dniu o godz. 11-tej.

Wpłacone wadium zostanie zwrócone uczestnikom przetargu nie później niż przed upływem 7 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Oferent, którego oferta zostanie wybrana, otrzymuje zwrot wadium w terminie 7 dni od zawarcia umowy. Umowa dzierżawy musi zostać podpisana w terminie do 14 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. W przypadku nie zawarcia w tym terminie umowy z przyczyn nie dotyczących wydzierżawiającego, wadium nie podlega zwrotowi.

Termin zagospodarowania lokalu: w ciągu miesiąca od dnia podpisania umowy.

Przystosowanie lokalu do prowadzenia działalności wykonuje przyszły dzierżawca na koszt własny – za zgodą właściciela.

Z umową dzierżawy można zapoznać się w Urzędzie Gminy Lutowska pokój nr 16 w godzinach pracy Urzędu, tel. (013)4610013 wew. 35, lub w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy www.bip.lutowska.pl

Istnieje możliwość obejrzenia lokalu po wcześniejszym uzgodnieniu terminu.

Wójt
Krzysztof Mróz

„Auto- Naprawa” s.c. J. R. Gąbka zatrudni samodzielnego mechanika samochodowego od zaraz. Tel. 606 718 064.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.
* Sprzedam działkę 35 arów w Ustrzykach Dolnych ul. Przemysłowa z warunkami zabudowy: dom mieszkalny i budynek gospodarczy. Działka ładnie położona, widok na górę Żuków, woda, prąd, kablówka na miejscu. Cena 2500 zł/ar. Tel. 501 231 783.
* Sprzedam działkę budowlaną w Jałowie, 50 arów, wydana zgoda na budowę domu. Możliwość podziału

OGŁOSZENIA DROBNE

działki na dwie mniejsze. Więcej informacji: e-mail: lukbus@o2.pl lub Tel. 602 844 147.
* Drink Bar Maxima w Rydułtowach zatrudni barmanki, tancerki z zakwaterowaniem. Tel. 511 646 179.
* Sprzedam mieszkanie o pow. 48,5 m², 1 piętro, do remontu w centrum Ustrzyk Dolnych przy ul. 1 Maja 16. Tel. 531 493 391.
* Sprzedam mieszkanie o pow. 48 m² (3 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój), 1 piętro w Ustrzykach Dolnych przy ul. Nowej. Tel. 607 874 748.

OGŁOSZENIA DROBNE

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. Rynek 17
Redaktor naczelny: Paulina Bajda
DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia.

Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Druk: Polska Press Sp. z o. o.
DRUKARNIA: 39-402 Tambrzeg;
ul. Mechaniczna 12; tel. 15-878-19-00.



VI OGÓLNOPOLSKI KONKURS FOTOGRAFICZNY



„RÓŻNORODNOŚĆ BIOLOGICZNA I KRAJOBRAZOWA BIESZCZADZKIEGO PARKU NARODOWEGO I OTULINY”

**ORGANIZATOR: BIESZCZADZKI PARK NARODOWY
OŚRODEK NAUKOWO-DYDAKTYCZNY BDPN, UL. BĘLSKA 7,
38-700 USTRZYKI DOLNE**

**REGULAMIN KONKURSU: www.bdpn.pl
TERMIN NADSYŁANIA PRAC:
1 września - 14 października 2016 roku**

**ATRAKCYJNE NAGRODY, UDZIAŁ
NAJLEPSZYCH PRAC W WYSTAWIE
ORAZ PUBLIKACJA W KATALOGU**

Partnerzy: 

Konkurs Literacki „Bieszczady między wersami”

Organizatorzy:
Konkurs organizują: Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Ustrzykach Dolnych

Czwarta edycja Literackiego Konkursu „Bieszczady między wersami” organizowana jest pod wiodącym hasłem:

„W dolinach mgła”.

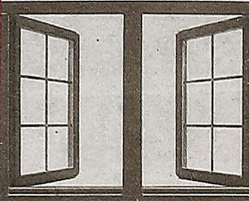
Do udziału w konkursie zapraszamy parających się piórem, ludzi którzy góry znają i kochają, potrafiących dostrzec bogactwo i złożoność tematyki związanej z hasłem konkursu.

Zasady uczestnictwa:

- Konkurs będzie rozegrany w dwóch kategoriach:
 - Poezja
 - Proza
 W dwóch grupach wiekowych:
 - od 10-18 lat
 - powyżej 18 lat
- Wiersze w ilości 1-3 oraz teksty prozatorskie do 5 stron A4 opatrzone godłem, nigdzie nie publikowane, nie wysyłane na inne konkursy, należy nadsyłać pod adresem: Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa, Krosienko 44A, 38-700 Ustrzyki Dolne w nieprzekraczalnym terminie **30 października 2016** (decyduje data stempla pocztowego). W oddzielnej kopercie podpisanej wyłącznie godłem należy zamieścić dane personalne (imię i nazwisko, wiek, adres zamieszkania, adres mailowy, numer telefonu). Wiersze i utwory prozatorskie złożone w czterech egzemplarzach wydruku komputerowego lub maszynopisu powinny być podpisane tym samym godłem. Do zgłoszenia należy dołączyć płytę CD z zapisanymi tekstami w formacie Word lub PDF.
- Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do prezentacji danych osobowych dla potrzeb konkursu oraz publikacji nagrodzonych i wyróżnionych prac łącznie z fotografią z imprezy finałowej w prasie i ewentualnym wydawnictwie pokonkursowym.
- Pięciosobowa Komisja złożona z literatów, artystów i znawców literatury jednocześnie związanych z Bieszczadami oceni nadesłane wiersze. Laureaci i wyróżnieni w konkursie zostaną o tym fakcie powiadomieni po zakończeniu prac Komisji. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpi w listopadzie 2016 r. o czym uczestnicy zostaną poinformowani.
- Udział w konkursie jest równoznaczny z akceptacją jego regulaminu.

Centrala Ustrzyki Dolne

MORAWSKI OKNA I DRZWI



**ROLETY
BRAMY GARAŻOWE
DRZWI WEWNĘTRZNE**

38-700 Ustrzyki Dolne
ul. 29 Listopada 47
tel.: (13) 492 78 84,
kom. 693 781 547
e-mail: hu.morawski@wp.pl
www.oknaidrzwi.ustrzyki.pl

NAJTANIEJ W OKOLICY

EFL GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

**Wybierz nasz
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

SOLIŃSKIE LATO SIERPIEŃ 2016



**6-7 SIERPIŃIA (SOBOTA, NIEDZIELA)
START GODZINA: 10:00
XVII Festiwal
Pieśni Żeglarskiej „Eko Cypel 2016”
6 SIERPIŃIA (SOBOTA)
START GODZINA: 16:00
PIKNIK RODZINNY W ZAWOZIE
7 SIERPIŃIA (NIEDZIELA)
ZAPORA W MYCZKOWCACH
START GODZINA: 15:00
BIESZCZADZKIE KONFRONTACJE KULINARNE
POKAZ KULINARNY MARIUSZA SZWEDA
GWIAZDA WIECZORU ANDRZEJ CIERNIEWSKI**

**7 SIERPIŃIA (NIEDZIELA)
BEREŻNICA WYŻNA
START GODZINA: 15:00
FESTYN „POD LIPAMI”
13-14 SIERPIŃIA (SOBOTA, NIEDZIELA)
AMFITEATR W POŁAŃCZYKU
START GODZINA: 16:00
FESTIWAL BALLADY ŻEGLARSKIEJ I TURYSTYCZNEJ
„BIESZCZADY POD ŻAGLEM”
14 SIERPIŃIA (NIEDZIELA)
START GODZINA: 16:00
PIKNIK RODZINNY W BUKOWCU
14 SIERPIŃIA (NIEDZIELA)
START GODZINA: 16:00
FESTYN ODPUSTOWY W BEREŻCE**

**28 SIERPIŃIA (NIEDZIELA)
AMFITEATR W POŁAŃCZYKU
START GODZINA: 10:00
XXXIII DOŻYŃKI ARCHIDIECZJI PRZEMYSKIEJ I XVI WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO
GODZINA: 16:00
WYSTĘP ZESPOŁU TANECZNEGO „BANDANKI”
DUET GAJDA
MATEUSZ MIJAŁ
MICHAŁ MATUSZEWSKI
GWIAZDA WIECZORU: HALINA FRĄCOWIAK**

ORGANIZATORZY:  **SPONSOR GŁÓWNY:**  **SPONSORZY:**  **PATRONAT:** 

DELFIN

Zespół Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych

zaprasza do skorzystania z oferty:

BILETY BEZ LIMITU – 12 zł/osobę

za nielimitowane jednorazowe wejście na basen kryty.

„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis, ceny konkurencyjne

Zapraszamy: Nowosielce 313
tel. 0602 465 102

Reklama na www.bieszczadzka24.pl dociera na CAŁY ŚWIAT

Informacje w redakcji od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-15.00 oraz pod adresem redakcja@bieszczadzka24.pl

BIESZCZADZKI PARK NARODOWY ZAPRASZA W KAŻDY PIĄTEK LIPCA I SIERPIŃIA NA WAKACYJNE SPOTKANIA Z PRZYRODĄ

2.08.2016 r. - Kreta wiosenna. Wyspę na morzu śródlądowym odwiedzimy z prof. dr hab. Bogdanem Zemankiem, wykładowcą akademickim, florystą i geografem roślin z Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

19.08.2016 r. - Ikona karpacka – geneza, ikonografia. Genezę i ikonografię ikony karpackiej przedstawi Katarzyna Winnicka, historyk sztuki, kierownik Działu Sztuki Cerkiewnej w Muzeum Historycznym w Sanoku.

Podczas spotkań będą losowane upominki (wydawnictwa i gadzety BdpN). Grupy zorganizowane prosimy o wcześniejszy kontakt z organizatorem (tel. 013 461 10 91; e-mail: ond@bdpn.pl; www.bdpn.pl).

Wstęp wolny. Serdecznie zapraszamy
Prelekcje odbędą się w Ośrodku Edukacji Ekologicznej BdpN (Muzeum Przyrodnicze) w Ustrzykach Dolnych o godzinie 18.00.

Sprzedż telefonów komórkowych sieci PLUS Umowy indywidualne i dla firm Umowy mix, przedłużanie umów



FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada 26; 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 24 54; 661 221 309